Cena 20 gr.

Echo Krakowskie

Nr 182 (2366)

Rok VI | Sobota 1 sierpnia 1953 r. | Kraków

Depesza Komitetu Centralnego PZPR do Komitetu Centralnego KPZR z okazji 50-ej rocznicy historycznego II Zjazdu SDPRR

W 50 rocznicę historycznego II Zjazdu SDPRR ślemy wielkiej Partii Lenina — Stalina najserdeczniejsze braterskie pozdrowienia i wyrazy największego podziwu dla jej gigantycznej pracy rewolucyjno-twórczej torującej drogę ku szczęściu całej ludzkości.

PZPR i cały polski lud pracujący widzi w KPZR najwspanialszy wzór brygady szturmowej międzynarodowej klasy robotniczej, wzór leninowskiej mądrości w kierowaniu wielkim dziełem urzeczywistnienia nieśmiertelnych nauk Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina.

Święcie chronimy i konsekwentnie rozwijamy najlepsze tradycje polskiego ruchu robotniczego, który od wielu dziesięcioleci związany jest nierozerwalnym braterstwem broni z przodującym oddziałem proletariatu światowego — z budującym dziś społeczeństwo komunistyczne ludem pracującym Związku Radzieckiego. Najgłębszą czcią otaczamy pamięć wielkiego Lenina, który wykuł i poprowadził do historycznych zwycięstw żelazne szeregi bolszewików, który tak wiele uwagi poświęcał polskiemu ruchowi robotniczemu, prostując jego błędy, wskazując również polskim robotnikom jedynie słuszną drogę do zwycięstwa rewolucji.

Naród polski wyzwolony dzięki bohaterskiej Armii Radzieckiej, buduje dziś w oparciu o przykład i pomoc narodów radzieckich fundamenty socjalizmu, przekształca się w naród socjalistyczny i podobnie jak narody wszystkich krajów demokracji ludowej, z najgłębszym zaufaniem odnosi się do mądrych leninowskich wskazań KPZR, która uosabia wielkość i potęgę marksizmu - leninizmu, jest największą chlubą i nadzieją setek milionów ludzi w całym świecie, skupionych wokół Związku Radzieckiego w walce o pokój, postęp i socjalizm.

Niech żyje KPZR i jej leninowskie kierownictwo.

Niech żyje i umacnia się niewzruszona przyjaźń i braterstwo narodu polskiego z narodami wielkiego Związku Radzieckiego.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Bukareszt wita serdecznie delegacje młodzieży przybywające na IV Światowy Festiwal

BUKARESZT

Do Bukaresztu na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów przybywają coraz nowe delegacje młodzieży z różnych stron świata.

Ostatnio przybyły m. in. zespoły kulturalne i sportowe młodzieży Korei, Mongolii i Wietnamu oraz nowe grupy delegatów młodzieży Włoch, Francji, USA, Anglii, Niemiec, Peru, Belgii, Austrii, Kanady, Cejlonu, Afryki Południowej i Kuby. Przybyli również sportowcy węgierscy i bułgarscy.

Ludność Bukaresztu wita przybywające delegacje młodzieży niezwykle serdecznie.

Wielki, liczący 80 tysięcy miejsc stadion im. „23 sierpnia" w Bukareszcie, na którym odbędzie się otwarcie IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, jest już całkowicie gotowy. Stadion ten obejmuje m. in. 3 korty tenisowe, 8 boisk do piłki ręcznej, wielkie boisko piłki nożnej, 16 kas i 22 bufety.

Zakończono również prace przy budowie wielkiego teatru muzycznego w Bukareszcie. W teatrze tym odbędą się w czasie Festiwalu występy czołowych muzyków oraz zespołów śpiewaczych i tanecznych. Dekoracja wnętrz teatru muzycznego jest wykonana w pięknym narodowym stylu rumuńskim.

Dziś na str 4

rozpoczynamy druk nowej powieści

Eugeniusza Paukszty

„Lody pękają"

▶ Stały rozwój rolnictwa
▶ inwestycje komunalne
▶ wzrost zatrudnienia i wydajności pracy
▶ nowe urządzenia socjalne i kulturalne

poprawiają warunki bytowe mieszkańców woj. krakowskiego

Komunikat Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Krakowie o wykonaniu wojewódzkiego planu gospodarczego w II kwartale 1953 r.

WOJEWÓDZKA Komisja Planowania Gospodarczego w Krakowie ogłosiła komunikat z przebiegu wykonania terenowego planu gospodarczego z terenu województwa krakowskiego w II kwartale br. Wykonanie tego planu według tymczasowych danych przedstawia się następująco:

I. TERENOWY PRZEMYSŁ DROBNY

PLAN produkcji globalnej terenowego przemysłu drobnego za II kwartał 1953 r. wg wartości w cenach niezmiennych został wykonany w 111 proc.

Przedsiębiorstwa (zakłady) przemysłowe, objęte planem terenowym wykonały plan globalnej produkcji jak następuje:

	proc.
Woj. Zarząd Przem. Terenowego (WZPT)	105
Wojew. Zarząd Przem. Terenowego Mat. Bud. (WZPTMB)	114
Zw. Sp. Przem. i Rzem. (ZSP i Rzem.)	110
Centr. SP. Inwalidów (CSI)	119
Centrala Przem. Ludowego i Art. (CPLiA)	113
Centr. Zarz. Handlu Warz. i Owoc. (CZHO i W)	88
Wojew. Zarz. GM. Sp. Sam. Chłopska (WZGS)	125
Zw. Sp. Spożywców (ZSS)	122

Przemysł terenowy wyprodukował w II kwartale ponad plan znaczną ilość artykułów przemysłowych wśród których wymienić należy następujące: cegła palona, torf, kuchenki elektryczne, meble, tkaniny wełniane, tkaniny bawełniane, ubiory męskie.

Mimo wykonania i przekroczenia planu w zakresie wartości produkcji globalnej, jak również w zakresie ilości produkcji w większości artykułów przemysłowych, niektóre jednostki organizacyjne terenowego przemysłu drobnego nie wykonały w pełni planu produkcji wszystkich wyrobów. Przykładowo: Wojewódzki Zarząd Przem. Terenowego nie wykonał zadań planu w zakresie produkcji maszyn i urządzeń rolniczych w tym kieratów i sieczkarni.

Nie wykonano zadań planowych w produkcji niektórych materiałów budowlanych jak dachówka ceramiczna w wojew. Zarz. Przemysłu Teren. Mat. Budowlanych.

W Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego nie wykonano planu w zakresie niektórych rodzajów zabawek.

Produkcja globalna terenowego przemysłu drobnego w II kw. 1953 r. znacznie wzrosła w porównaniu z II kwartałem 1952 r.

Terenowy przemysł drobny wprowadził do produkcji w okresie sprawozdawczym szereg artykułów nie produkowanych dotychczas na terenie województwa jak np. opylacze roślinne, farby artystyczne, worki gospodarcze, wirówki do miodu, kopacz ki ogrodnicze, kultywatory ogrodnicze, torebki damskie nylonowe.

W przemyśle terenowym nastąpił w II kw. 1953 dalszy wzrost zatrudnienia i wydajności pracy.

II. ROLNICTWO.

TEGOROCZNA wiosenna akcja siewna w gospodarce chłopskiej wraz ze spółdzielniami produkcyjnymi przeprowadzona została lepiej i sprawniej niż w ubiegłym roku. Znacznie zwiększył się obszar zasiewów siewem rzędowym zwłaszcza w zbożach podstawowych.

Stan gotowości parku maszynowego, POM i GOM był znacznie lepszy niż w ubiegłym roku.

Akcja zaopatrzenia na tegoroczną akcję siewną w nawozy sztuczne i nasiona kwalifikowane przebiegała sprawniej w porównaniu z rokiem ubiegłym. Szczególny nacisk położono zwłaszcza na pełne zaopatrzenie spółdzielni produkcyjnych oraz rolników indywidualnych w zakresie upraw kontraktowanych.

Dostawy kwalifikowanego materiału siewnego były w zasadzie terminowe i odpowiadały wymogom kwalifikacyjnym.

Najlepiej wiosenna akcja była zorganizowana w powiatach: Tarnów i Oświęcim, najsłabiej w pow. Dąbrowa Tarnowska.

(Dokończenie na str. 2)

W 50 rocznicę KPZR naród radziecki manifestuje miłość i przywiązanie do swej Partii

MOSKWA

Z OGROMNĄ miłością i dumą obchodził naród radziecki pięćdziesięciolecie Partii Komunistycznej.

W zakładach pracy, w instytucjach, w kołchozach odbywały się pogadanki o znaczeniu II Zjazdu SDPRR, o walce Partii Komunistycznej o dyktaturę proletariatu i o zbudowanie komunizmu, o nierozerwalnej więzi partii z narodem.

W szeregu zakładów i fabryk Moskwy otwarto wystawy poświęcone II Zjazdowi SDPRR i pięćdziesięcioleciu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Wystawy poświęcone pięćdziesięcioleciu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego otwarto również w Kijowie, Lwowie, Gorkim, Kalininie, Iwanowie, Symferopolu i innych miastach ZSRR.

Z okazji pięćdziesięciolecia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego instytucje naukowe zwołały specjalne sesje i konferencje naukowe.

W czasie wyznaczonym *w porozumieniu rozejmowym* wszystkie jednostki wojsk ludowych wycofały się ze strefy zdemilitaryzowanej w Korei

PEKIN

JAK donosi z frontu koreańskiego Agencja Nowych Chin, wszystkie jednostki koreańskiej armii ludowej i oddziały chińskich ochotników ludowych, zgodnie z rozkazami marszałka Kim Ir Sena i generała Peng Teh-huaiła, wycofały się ze strefy zdemilitaryzowanej w ciągu 72 godzin po wejściu rozejmu w życie.

(Dokończenie na str. 2)

Kim Ir Sen i Peng Teh-huai — bohaterami *Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej*

PEKIN

PREZYDIUM Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej postanowiło nadać tytuł Bohatera Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej oraz wręczyć insygnia Orderu Sztandaru Państwowego I stopnia i medalu „Złota Gwiazda" — **Przewodniczącemu Gabinetu Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, Naczelnemu Dowódcy Koreańskiej Armii Ludowej, Marszałkowi Kim Ir Senowi** — organizatorowi i przywódcy całego narodu koreańskiego w jego sprawiedliwej, wyzwoleńczej wojnie narodowej przeciwko interwentom amerykańskim.

Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej postanowiło nadać tytuł Bohatera Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz wręczyć insygnia Orderu Sztandaru Państwowego I stopnia i medalu „Złota Gwiazda" **dowódcy chińskich ochotników ludowych generałowi Peng Teh-huai'owi** za wybitne czyny dokonana dla zapewnienia zwycięstwa narodu koreańskiego w wyzwoleńczej wojnie narodowej.

W 21 dni wzniesiono blok mieszkalny dla budowniczych Nowej Huty

Z NOWEJ HUTY napływają stale meldunki o oddaniu do użytku izb mieszkalnych dla budowniczych tego największego obiektu Planu 6-letniego.

Ostatnio zarząd budowlany nr 3 oddał 81 izb mieszkalnych budynku nr 53 na osiedlu b-2 i 86 izb mieszkalnych w bloku nr 40. również na osiedlu b-2. Budynek ten wzniesiono w ciągu 21 dni.

Poza tym zarząd budowlany nr 1 uzyskał poważny sukces wznosząc rusztowania konieczne do robót wykończeniowych wokół Domu Rzemiosła w okresie 2 miesięcy. (pasz)

Polska udzieli pomocy Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej w odbudowie gospodarki narodowej

POLSKA Ludowa, która doznała straszliwych zniszczeń i cierpień w okresie najazdu hitlerowskiego i okupacji, ze szczególną sympatią i zrozumieniem odnosi się do wysiłków, podjętych przez naród koreański i Koreańską Republikę Ludowo - Demokratyczną dla odbudowy barbarzyńsko zniszczonych przez agresorów miast, osiedli i zakładów produkcyjnych.

Dając wyraz temu stanowisku narodu polskiego, Prezydium Rządu PRL podjęło w dniu 28.VII. 1953 r. uchwałę o udzieleniu pomocy Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej w odbudowie gospodarki narodowej.

Pomoc tą wyrazi się w formie dostaw pewnych ilości maszyn, urządzeń i innych materiałów oraz w formie pomocy projektowej i technicznej w zakresie odbudowy niektórych zakładów produkcyjnych i miast.

»Ogromna, bezinteresowna pomoc i poparcie udzielone przez naród radziecki narodowi koreańskiemu — stanowi jeden z głównych czynników naszego zwycięstwa«

Depesza PKOP do Koreańskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Koreański Komitet Obrońców Pokoju

Phenian

Wyrażając uczucia radości polskich obrońców pokoju i całego naszego narodu z powodu podpisania rozejmu i zakończenia działań wojennych w Korei, Polski Komitet Obrońców Pokoju przesyła Wam i za Waszym pośrednictwem całemu bohaterskiemu narodowi koreańskiemu serdeczne, braterskie pozdrowienia i życzenia pomyślnej pracy nad odbudową zniszczonego przez najeźdźców kraju.

W zawarciu rozejmu naród polski widzi wielkie zwycięstwo Waszego narodu i ochotników chińskich, którzy pokrzyżowali plany agresorów, widzi wielkie zwycięstwo sił pokoju nad siłami wojny i triumf idei rokowań i porozumienia nad polityką siły i agresji.

Pragniemy zapewnić Was, że naród polski solidaryzuje się z Waszymi dążeniami do pokojowego zjednoczenia Korei na podstawach demokratycznych i okazywać będzie narodowi koreańskiemu przyjaźń i poparcie w jego pracy pokojowej nad odbudową swej pięknej ojczyzny.

Za Polski Komitet Obrońców Pokoju
Przewodniczący
(—) J. Iwaszkiewicz

Depesza Kim Ir Sena do G. M. Malenkowa

MOSKWA

AGENCJA TASS ogłasza następującą depeszę Przewodniczącego Gabinetu Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Kim Ir Sena do Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa:

Do Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — towarzysza G. M. MALENKOWA, Moskwa

Szanowny Towarzyszu Przewodniczący!

Niech mi wolno będzie, w imieniu rządu i całego narodu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, przesłać Wam i w Waszej osobie rządowi radzieckiemu i całemu narodowi radzieckiemu wyrazy serdecznej wdzięczności za gorące gratulacje z okazji historycznego zwycięstwa narodu koreańskiego i chińskich ochotników ludowych w krwawej wojnie sprowokowanej przez imperialistów amerykańskich przeciwko narodowi koreańskiemu.

Jestem głęboko przekonany, że ogromna, bezinteresowna pomoc i poparcie udzielone przez naród radziecki narodowi koreańskiemu stanowi jeden z głównych czynników naszego zwycięstwa w trzyletniej ciężkiej wojnie w obronie wolności i niezawisłości ojczyzny przed agresorami amerykańskimi oraz niezawodną rękojmię pomyślnego urzeczywistnienia przez naród koreański stojących przed nim w związku z rozejmem niezmiernie doniosłych zadań pokojowego zjednoczenia ojczystego kraju i jak najrychlejszej odbudowy gospodarki narodowej zdewastowanej wskutek wojny.

Zadeklarowanie przez rząd radziecki gotowości udzielenia wszelkiej możliwej pomocy narodowi koreańskiemu, który przystąpił obecnie do wykonywania zadań związanych ze zjednoczeniem ojczyzny i budownictwem pokojowym, umacnia naszą wiarę i jest dla nas natchnieniem do dalszych zwycięstw w pracy.

Przewodniczący Gabinetu Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej
KIM IR SEN

*

P. o. ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Li Don Gen przesłał do ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa depeszę z wyrazami głębokiej wdzięczności za gratulacje w związku z podpisaniem porozumienia rozejmowego i zaprzestaniem wojny koreańskiej.

Dostarczamy zboże dla Państwa Wciąż wzrastają dostawy ziarna do punktów skupu

OSTATNIO notujemy znaczne nasilenie planowego skupu zboża. Na czoło dostawców wysunęła się spółdzielnia produkcyjna w Lisiej Górze (pow. Tarnów), która w całości wywiązała się z obowiązkowej dostawy.

Duże ilości zboża dostarczają również do punktów skupu pracujący chłopi. Tadeusz Budzała przywiózł do punktu w Wieliczce-wsi 290 kg, zaś Jan Kaczmarczyk — 100 kg zboża. Dwaj dalsi drobni gospodarze Jan Rusek z Chodowa i Stefan Matus z Szarkówki zrealizowali swoje zobowiązania dla uczczenia Święta Lipcowego, dostarczając zboże do punktu skupu w Charsznicy. W ślad za tymi przodującymi w wykonaniu obowiązków chłopami, dziesiątki gospodarzy odstawia codziennie nowe tony ziarna. Według ostatnich danych do 27 lipca punkty i podpunkty skupu woj krakowskiego zakupiły 25.832 kg zboża.

Jednym z najlepiej przygotowanych do skupu jest punkt w Osieku (pow. Oświęcim). (r)

Racjonalizatorzy i przodownicy pracy z Nowej Huty zwiedzili Gdańsk i Gdynię

STARANIEM Klubu Techniki i Racjonalizacji oraz Sekcji Inżyniera Wynalazczości przy PP. Nowa Huta odbyła się ostatnio wycieczka racjonalizatorów i przodowników pracy z Nowej Huty do Gdyni i Gdańska.

Celem wycieczki było zapoznanie się z osiągnięciami racjonalizatorów i przodowników pracy zarządu portu Gdańsk — Gdynia, jak również zwiedzanie polskiego morza i portów. W czasie spotkania pracowników obu przedsiębiorstw nastąpiła wzajemna wymiana doświadczeń. Goście z Nowej Huty byli niezwykle gościnnie przyjmowani przez załogę statku „Nowa Huta", a w czasie pobytu w Gdyni mieli możność obejrzeć największy w Polsce statek pasażerski s/m „Batory". (pasz)

Dziś 6 stron

Rząd ZSRR w nocie do rządu austriackiego stwierdza że wycofanie projektu *tzw. »skróconego traktatu«* pozwoliłoby 4 mocarstwom wznowić dyskusję nad traktatem państwowym z Austrią

MOSKWA

DNIA 29 lipca br. członek kolegium Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR G. M. Puszkin wręczył ambasadorowi Austrii w ZSRR, panu Bischoffowi notę rządu radzieckiego w sprawie traktatu państwowego z Austrią.

Nota ta stanowi odpowiedź na aide memoire rządu austriackiego z 30 czerwca br., w którym rząd ten ustosunkował się pozytywnie do propozycji rządu radzieckiego, aby kwestia austriackiego traktatu państwowego została rozpatrzona w drodze odpowiednich rokowań dyplomatycznych. Jednakże rząd austriacki nie wspomniał przy tym, dlaczego, począwszy od wiosny 1952 r., sprawa rozpatrzenia austriackiego traktatu państwowego ulega zwłoce,

W związku z tym nota radziecka przypomina, że odpowiedzialność za ten stan rzeczy spoczywa również na rządzie Austrii, ponieważ rząd ten — jak wynika z jego licznych oświadczeń — odrzucając projekt państwowego traktatu austriackiego uzgodniony między 4 mocarstwami w zasadniczych artykułach już w 1949 r. i uznawany do wiosny 1952 r. przez rząd austriacki, opowiada się za prowadzeniem rokowań na bazie tzw. „skróconego traktatu", opracowanego bez udziału Związku Radzieckiego.

Nota radziecka podkreśla, że „skrócony traktat" pozostaje w sprzeczności z moskiewską deklaracją w sprawie Austrii z 1943 r. i odbiega w szeregu ważnych postanowień gwarantujących prawa demokratyczne narodu austriackiego od tekstu artykułów austriackiego traktatu państwowego, uzgodnionego między USA, Anglią, Francją i ZSRR.

W zakończeniu noty rząd radziecki zwraca się do rządu austriackiego o poinformowanie go czy nadal popiera projekt „skróconego traktatu" i czy pozostaje w mocy jego oświadczenie, iż dalsze rokowania na bazie uzgodnionego poprzednio projektu traktatu państwowego są niemożliwe,

Odpowiedź rządu austriackiego na postawione pytania — czytamy w nocie radzieckiej — nie może nie mieć znaczenia dla dalszych rokowań w sprawie traktatu austriackiego.

Jest samo przez się zrozumiałe, że wycofanie projektu „skróconego traktatu" pozwoliłoby czterem mocarstwom na wznowienie dyskusji nad problemem traktatu państwowego z Austrią w celu osiągnięcia porozumienia co do nieuregulowanych kwestii, związanych z zawarciem tego traktatu.

Pan Bischoff oświadczył, że treść powyższej noty rządu radzieckiego przekaże rządowi austriackiemu,

---

Izba Ludowa NRD wyraża wdzięczność rządowi ZSRR za wielkoduszną bezinteresowną pomoc żywnościową

BERLIN

NA środowym popołudniowym posiedzeniu Izby Ludowej NRD rozpoczęła się dyskusja nad deklaracją premiera Grotewohla w sprawie uchwał rządu NRD z 11 czerwca 1953 r.

Przed rozpoczęciem dyskusji Izba Ludowa przyjęła uchwałę, w której odrzuciła demagogiczną propozycję USA w sprawie „pomocy" żywnościowej dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako manewr prowokacyjno - propagandowy.

W dyskusji nad uchwałami rządu zabierali głos przedstawiciele wszystkich stronnictw i ugrupowań, aprobując te uchwały w całej pełni.

W deklaracji wszystkich frakcji parlamentarnych, odczytanej przez wiceprzewodniczącego Izby Ludowej Materna, Izba Ludowa NRD w imieniu narodu niemieckiego wyraża rządowi ZSRR wdzięczność za wielkoduszną i bezinteresowną pomoc żywnościową, jakiej rząd ZSRR udzielił Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Tysiąc białych, żółtych i czarnych rąk wyciągnęło się ku bohaterskim Koreańczykom

gdy na sali w której obraduje parlament młodzieży świata padły słowa: „W Korei został podpisany rozejm"

BUKARESZT, w lipcu.

MIASTEM młodości można nazwać dziś Bukareszt, w uroczystych i świątecznych dniach Kongresu i Festiwalu młodzieży, przybyłej tu ze wszystkich krańców świata. Świątecznie i uroczyście wygląda odmłodzony Bukareszt w trzepotaniu setek tysięcy różnobarwnych flag i chorągwi. Słońce pełnego lata zalewa ulewą blasku zieloność bulwarów i kwietników. Na gwarnych ulicach migocą wszystkimi barwami tęczy stroje ludowe wszystkich krajów świata. Miasto tętni przyspieszonym odświętnym rytmem w wielojęzycznym gwarze tłumów.

Wieczorami Bukareszt upodabnia się do bajecznej feerii, tonie w powodzi świateł i neonów. A ponad wszystkim i wszędzie — dwa najpiękniejsze hasła patronujące wielkiemu Parlamentowi Młodzieży — **„Przyjaźń" i „Pokój".**

Hasła te zgromadziły w murach Bukaresztu ponad tysiąc delegatów z około 100 krajów.

WIELKI DZIEŃ

DZIEŃ ten, trzeci dzień obrad, zapisze się w historii Kongresu bodaj jako najbardziej pamiętny. W nocy poprzedzającej ten dzień, na drugim krańcu globu po 3 latach i 33 dniach krwawej wojny podpisano rozejm w Korei...

Nad szklanym dachem olbrzymiej hali sportowej „Floreascu", Sali Kwiecistej, w Bukareszcie rozpościerał się jak co dzień bezbrzeżny lazur nieba. W oślepiającym słońcu wszystkimi barwami grały tysiące flag, zdobiących ściany hali i kolorowe stroje delegatów. Płonął w blasku słońca olbrzymi emblemat ŚFMD nad stołem prezydialnym — na tle globu ziemskiego profile trzech twarzy, białej, żółtej i czarnej. Zbliżała się chwila rozpoczęcia obrad. Hala huczała gwarem wszystkich języków świata, jak gigantyczny ul...

Nastrój tego ranka był szczególnie podniosły. Z porannych komunikatów radiowych wiedziano już o historycznym wydarzeniu — rozejmie w Korei.

Oczy całej sali zwracały się w kierunku stołu delegacji koreańskiej. Oto oni, między delegatami Chile i NRD, wyróżniający się znanymi całemu światu mundurami żołnierzy walczącej o wolność Korei — Bohater i Bohaterka Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, wysoki energiczny Pe Den Uk i obok niego drobna, śniada Kuk Sin Bok. Przyjechali tu z frontu. Na ich piersiach połyskują złotem i srebrem odznaczenia zdobyte w bojach. Obok tych dwojga — Bohater Pracy Cze Gi Ron i stachanowiec Pak Bon Un.

Zwarty tłum oblega ich stół. Widać tu i białe burnusy delegatów Bliskiego Wschodu, zawoje Hindusów, czerwone fezy Algerczyków, krucze włosy Włochów, ostre profile górników angielskich. Twarze białe, żółte i czarne, jak na emblemacie ŚFMD gorejącym w słońcu i trzepotaniu flag.

Dzwonek. Prezydium zajmuje miejsca za stołem. Gwar cichnie, opada jak odbiegająca fala. Prezydium udziela głosu delegatowi Chin Ludowych dla przedstawienia nadzwyczajnego komunikatu.

Na trybunę szybko wchodzi przewodniczący delegacji, Hu Jao-pong. Salę zalega absolutna cisza.

Megafony zwielokrotniają słowa, na które od dawna czekał cały świat: — **„Komunikuję, iż dziś podpisane zostało porozumienie w sprawie rozejmu w Korei...".**

Cisza pęka jak przeszyta piorunem. Na sali wybucha żywiołowy entuzjazm. Delegaci wiwatując zrywają się z miejsc. Biegną ku delegatom Korei. Rece Rosjan, Anglików, Amerykanów, Chińczyków, Polaków, Czechów, Szwedów ściskają i unoszą do góry Koreańczyków. Wśród grzmotu okrzyków brzmi chóralne we wszystkich językach: — **„Niech żyje pokój"**, jak tysiące barwnych kwiatów powiewają w powietrzu kolorowe chusteczki Kongresowe.

Żywiołowy entuzjazm porywa wszystkich. Ze wszystkich ust płynie potężny hymn młodzieży demokratycznej.

Tłum rozstępuje się dając przejście Koreańczykom. Zbliżają się oni do delegatów radzieckich, do młodzieży wielkiego Kraju Rad. To jego konsekwentna polityka pokoju jest natchnieniem i źródłem sukcesów obrońców pokoju na całym świecie. Koreańczycy i Chińczycy ze łzami radości obejmują radzieckich przyjaciół. Nad ich grupą wywiła sztandar ŚFMD. W hali grzmi jak burza wielojęzyczne — **Niech żyje Związek Radziecki!...**

POKÓJ ZWYCIĘŻY

POPRZEDNIEGO dnia w tej samej sali Jacques Denis mówił o zadaniach młodzieży w walce o pokój i lepsze jutro świata. Jednym z jej zadań podstawowych jest jedność młodzieży w tej walce. Jedność to podstawowy warunek zwycięstwa — mówił Denis.

Żywiołowa potężna owacja na rzecz pokoju, jakiej widownią była Sala Kwiecista w poniedziałek 27 lipca, była najwspanialszym hymnem na cześć tej jedności, solidarności i braterstwa wszystkich ludzi całego świata.

Narody nie chcą wojny i są zjednoczone w tym pragnieniu. Jakże wymowne było w tym dniu przemówienie delegata młodzieży USA, kraju, którego rząd rozpętał krwawą wojnę w Korei. W skupionej ciszy sali powiedział on:

Nadzieja młodzieży USA spełniła się: zawarty został rozejm w Korei. Cieszymy się z całego serca. Cieszymy się wraz z młodzieżą Korei i Chin, że wywalczony został pokój. „Niech żyje przyjaźń narodów Stanów Zjednoczonych, Korei i Chin!", „Niech żyje pokój!". Uczynimy wszystko, aby nigdy nie dopuścić do powtórzenia wojny w Korei, ani do rozpętania wojny w innej części świata. Pokój zwycięży!

Pokój zwycięży — tysiącem ust odpowiedział mu Parlament Młodzieży — miłująca pokój młodzież całego świata. **Edward War**

Kongres w Bukareszcie postawił przed młodzieżą świata nowe doniosłe zadania w walce o pokój

BUKARESZT

WIELKI parlament młodego pokolenia całego świata — III Światowy Kongres Młodzieży w Bukareszcie wieczorem dnia 30 lipca zakończył swe obrady.

Referat generalnego sekretarza ŚFMD, Jacques Denis'a, wygłoszony w pierwszym dniu obrad oraz szeroka, swobodna dyskusja, jaka toczyła się na posiedzeniach plenarnych i na posiedzeniach komisji, podsumowały dotychczasowe osiągnięcia młodzieży wszystkich krajów w walce o pokój, o przyjaźń, o prawa młodego pokolenia.

Kongres postawił przed światowym ruchem młodzieżowym nowe doniosłe zadania w walce o te cele.

Kongres uchwalił apel do młodzieży świata oraz szereg rezolucji.

Ze sprawozdania komisji mandatowej — wygłoszonego na ostatnim posiedzeniu — wynika, że w Kongresie uczestniczyło 1515 osób - delegatów i obserwatorów, reprezentujących młodzież 106 krajów, młodzież wszystkich ras, różnych przekonań politycznych i wierzeń religijnych, m. in. młodzież socjalistyczną i radykalną, liberalną i komunistyczną, socjal - demokratyczną i nacjonalistyczną, katolicką i muzułmańską, prawosławną i ewangelicką.

Kongres jednomyślnie przyjął do szeregów ŚFMD nowe organizacje zrzeszające 8 milionów członków.

Przed zamknięciem obrad uczestnicy Kongresu dokonali wyboru Rady ŚFMD. Jako przedstawiciele młodzieży polskiej do Rady weszli: **Piławka, Ludkiewicz, Drogosz, Wilkomirska, Feliksiak i Kleszcz.**

Z ALBUMU HITLEROWSKIEGO GENERAŁA

Podpisanie radziecko-greckiego układu handlowego i płatniczego

MOSKWA

AGENCJA TASS donosi z Aten: W wyniku konferencji genewskiej w sprawie rozwoju handlu między Wschodem a Zachodem, zwołanej w kwietniu br. przez Europejską Komisję Gospodarczą ONZ, rozpoczęły się w końcu maja w Atenach radziecko - greckie rokowania handlowe. W dniu 28 lipca br. rokowania te zakończyły się podpisaniem przez Związek Radziecki i Grecję układu handlowego i płatniczego.

Układ przewiduje wzajemne dostawy towarów na okres 12-miesięczny przy zastosowaniu rozrachunku clearingowego. Związek Radziecki będzie eksportował do Grecji przetwory naftowe, antracyt, drewno i inne towary. Grecja dostarczać będzie ZSRR tytoniu, bawełny, ryżu i innych towarów.

Komunikat Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Krakowie

(Dokończenie ze str. 1)

Z danych czerwcowego spisu rolnego wynika w porównaniu z rokiem 1952 wzrost pogłowia bydła, trzody chlewnej i owiec. Najsilniej pogłowie bydła wzrosło w powiatach: Kraków, Oświęcim, Chrzanów, trzody chlewnej i owiec, w powiatach Miechów, N. Targ.

Liczba spółdzielni produkcyjnych powiększyła się w bieżącym roku o 124 osiągając stan 238 spółdzielni. Najwięcej spółdzielni przybyło w I półroczu 1953 r w powiatach: Miechów (20), N. Sącz (14), Myślenice (12)

III. DROGI LOKALNE I RADIOFONIZACJA

PLAN budowy i przebudowy dróg powiatowych o nawierzchni twardej wykonano w I półroczu w 128 proc.

Plan budowy dróg gminnych o nawierzchni twardej wykonano w I półroczu w 154 proc.

Plan odnowy dróg gminnych wykonano w I półroczu w 115 proc.

Liczba instalacji głośnikowych na sieci radiowęzła CZRK wzrosła w I półroczu o 15 proc. w porównaniu z odpowiednim półroczem r. 1952 osiągając stan na 30.VI. — 71,8 tys. zainstalowanych głośników.

IV. INWESTYCJE TERENOWE I BUDOWNICTWO

ROZMIARY inwestycji terenowych wykonanych w 1 półroczu 1953 r. osiągnęły 42,3 proc. planu na r. 1953, gdy w odpowiednim okresie 1952 r. osiągnięto 35,1 proc.

Szybciej niż w I półroczu 1952 przebiegała realizacja planu inwestycyjnego zwłaszcza w obrocie towarowym, rolnictwie, komunikacji i gospodarce komunalnej. W niedostatecznym tempie przebiegała realizacja inwestycji w zakresie ochrony zdrowia oraz oświaty

W wyniku pomyślnego wykonania planu produkcji budowlanej w II kw. 1953 r. oddano do użytku szereg obiektów inwestycyjnych, planu terenowego m. in. szkoły w Chełmku, Breńcu i Jastrzębiej Górze, lecznice weterynaryjne w Olkuszu i N. Targu, piekarnie w Ciężkowicach oraz magazyny towarowe i ziemniaczane.

V. OBRÓT TOWAROWY

PLANY obrotów uspołecznionego handlu detalicznego oraz plan obrotu zakładów żywienia zbiorowego w II kwartale 1953 r został wykonany.

W porównaniu z ub. kwartałem br., wzrosła sprzedaż ważniejszych artykułów zwłaszcza mąki pszennej, kaszy, wędlin, masła, pieczywa pszennego, obuwia skórzanego i ubiorów.

Znacznie wzrosła liczba punktów uspołecznionego handlu detalicznego oraz zakładów żywienia zbiorowego.

VI. GOSPODARKA KOMUNALNA I MIESZKANIOWA

W DZIEDZINIE rozbudowy urządzeń komunalnych w I półroczu 1953 r. liczba mieszkań przyłączonych do sieci wodociągowej wzrosła **o 33 proc.**, a liczba wyremontowanych izb zwiększyła się **o 45 proc.**, w porównaniu z 1952 r.

Ilość pasażerów przewiezionych środkami komunikacji miejskiej powiększyła się o 13 proc., a ilość miejsc stałych w hotelach komunalnych wzrosła o 15 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem 1952 r.

VII. URZĄDZENIA KULTURALNE I SOCJALNE

LICZBA dzieci w przedszkolach w r. 1953 na terenie województwa zwiększyła się o 7 proc. w porównaniu z r. 1952. W tym w przedszkolach miejskich o 9 proc.

Liczba szkół podstawowych 7-klasowych wzrosła w roku szk. 1952/53 o 5,7 proc., a liczba uczniów w szkołach podstawowych dla pracujących o 11,6 proc., w stosunku do roku szkolnego 1951/52.

Liczba tomów w bibliotekach powszechnych wzrosła o 3,7 proc., liczba tomów w bibliotekach szkolnych zwiększyła się o 7 proc., a liczba świetlic o 3,3 proc. w porównaniu z r. 1952.

Liczba łóżek w szpitalach zwiększyła się o 8 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym w tym liczba łóżek w izbach porodowych wzrosła o 17 proc.

Liczba przychodni ogółem wzrosła o 8 proc., ośrodków zdrowia o 3 proc., a punktów położniczych o 6 proc., w porównaniu z 1952 r. W dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem zwiększona została liczba miejsc w żłobkach o 19 proc., w porównaniu z 1952 r.

Manifestując radość z rozejmu w Korei polska klasa robotnicza postanawia wzmóc pracę dla spotęgowania sił obozu pokoju

W CAŁYM kraju, odbywają się w dalszym ciągu uroczyste zebrania, na których masy pracujące dają wyraz swojej radości z podpisania rozejmu w Korei. Ludzie pracy wyrażają jednocześnie pełne poparcie dla pokojowej polityki Związku Radzieckiego oraz postanawiają wzmóc czujną walkę przeciwko wszelkim prowokacjom podżegaczy wojennych.

W KOMBINACIE i w mieście Nowa Huta odbyły się uroczyste masówki, na których budowniczowie Nowej Huty manifestowali swą radość z zawarcia rozejmu w Korei.

Zarówno robotnicy, jak technicy i inżynierowie pragnąc uczcić to wielkie zwycięstwo obozu pokoju podjęli liczne zobowiązania produkcyjne oraz postanowili wysłać do ambasady Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej list z życzeniami dla narodu koreańskiego twórczej pokojowej pracy nad odbudową zniszczonego kraju.

NA masówce w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu, gorącymi okrzykami i oklaskami przyjęli zgromadzeni słowa inż. Stefana Falkiewicza, który powiedział m. in.:

„Od narodu koreańskiego dzieli nas wiele tysięcy kilometrów, lecz łączą nas wspólne uczucia umiłowania pokoju, postępu i wolności człowieka. Każdy z nas przechodząc ulicami Warszawy spotyka roześmiane, wesołe, szczęśliwe dzieci polskie. Pragniemy, by koreańskie matki i ojcowie widzieli również beztroskie uśmiechy na twarzy swych dzieci. My, pracownicy Żerania, tak jak cały nasz naród, jak wszyscy uczciwi ludzie świata, od trzech lat wielokrotnie wyrażaliśmy nasze zdecydowane żądanie zaprzestania działań zbrojnych w Korei. Jesteśmy szczęśliwi, że chwila ta nadeszła".

Na zakończenie masówki załoga FSO uchwaliła tekst listu do bratniego narodu koreańskiego.

„KTÓŻ lepiej od nas, matek i żon, od nas kobiet Warszawy rozumie grozę i potworność wojny, któż bardziej może cieszyć się z jej zaprzestania w dalekiej, a jakże bliskiej nam wszystkim Korei?". Słowa te wypowiedziane z mocą na masówce kobiecej załogi WZPO im. Obrońców Warszawy przez przodownicę pracy — M. Jasiowską, wyrażają najlepiej nastrój pracownic tych zakładów, które w sposób najprostszy, a jednocześnie najbardziej przekonywający dają wyraz swej radości, zgłaszając zobowiązania podniesienia wydajności pracy i jakości produkcji.

W DNIU 30 lipca Nowy Sącz przybrał odświętny wygląd. Na domach mieszkalnych, gmachach instytucji pojawiły się biało-czerwone, czerwone i niebieskie flagi. Nad ulicami rozwieszono liczne transparenty.

W godzinach popołudniowych rynek sądecki i przyległe ulice wypełniły się 3-tysięcznym tłumem mieszkańców, którzy przybyli na manifestacyjny wiec zorganizowany przez Powiatowy Komitet Obrońców Pokoju. Wszystkie zakłady pracy i instytucje reprezentowane były przez przybyłe z transparentami i szturmówkami delegacje. Do zebranych przemówił przewodniczący PKOP Długopolski, przedstawiciel KW PZPR Gorczyk, przedstawiciel ZP ZMP Adam Czub, przedstawicielka Ligi Kobiet Maria Mrzygłod oraz delegat Wojska Polskiego. Przemówienie raz po raz przerywane były oklaskami. Zebrani wznosili okrzyki na cześć bohaterskiego narodu koreańskiego, ochotników chińskich, na cześć pokoju braterstwa i przyjaźni.

W dniu wczorajszym podobne wiece odbyły się w Krynicy, Starym Sączu, Grybowie, Kamieniołomie oraz w Kleczanach.

Wymiana tekstów porozumienia rozejmowego w Korei

(Dokończenie ze str. 1)

NOWY JORK

WEDŁUG doniesień Agencji United Press z Seulu, kwatera główna 8 armii ogłosiła w czwartek wieczorem komunikat, stwierdzający, że wzdłuż całej linii frontu siły zbrojne NZ zostały wycofane ze strefy zdemilitaryzowanej, zajmując pozycje w odległości 2 kilometrów od linii demarkacyjnej.

PEKIN

KORESPONDENT Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu:

Dnia 29 lipca dokonano w Panmundżonie wymiany tekstów porozumienia rozejmowego w Korei i tymczasowego porozumienia dodatkowego, podpisanych przez dowódców obu stron.

Uzgodniono, że każda ze stron przechowa u siebie po dwa komplety tekstów porozumienia rozejmowego, sporządzonych w językach koreańskim, chińskim i angielskim, a inne dwa komplety tekstów przekazane zostaną wojskowej komisji rozejmowej.

POSIEDZENIE KOMISJI ROZEJMOWEJ

PEKIN

AGENCJA Nowych Chin donosi, że w dniu 30 lipca wojskowa komisja rozejmowa odbyła w Panmundżonie swe trzecie posiedzenie.

Na posiedzeniu tym generał Li San Czo, przewodniczący grupy koreańsko - chińskiej, zakomunikował przedstawicielom dowództwa NZ, że czołowa ekipa przedstawicieli Polski i Czechosłowacji w neutralnej komisji nadzorczej przybyła do Korei i znajduje się w drodze do Panmundżonu. Mają oni spotkać się z delegatami Szwecji i Szwajcarii do tejże komisji za 2 — 3 dni.

37 nowych pięknych obiektów *otrzymają w tym roku* uczniowie szkół zawodowych

W NOWYM roku szkolnym 1953/54 młodzież szkół zawodowych, podległych CUSZ otrzyma 37 nowych, pięknych obiektów szkolnych o łącznej kubaturze ponad 270 tys. m sześc. M. in. przewiduje się oddanie do użytku 7 dużych nowoczesnych gmachów szkolnych dla 975 uczniów, 17 wspaniale wyposażonych w najnowsze maszyny warsztatów szkolnych o kubaturze ponad 130 tys. m sześc., w których 3 tys. uczniów pogłębiać będzie praktyczną naukę zawodu, oraz 13 obszernych internatów dla 2.260 uczniów.

Nowoczesne gmachy szkolne o kubaturze po 30 tys. m sześc. każdy otrzymają m. in. w br. 2 szkoły przysposobienia zawodowego w Warszawie i Poznaniu. Przy szkołach tych wybudowane będą internaty, w których znajdzie wygodne pomieszczenie 1200 uczniów.

Oprócz budowy nowych szkół. CUSZ przeznaczył w roku bieżącym kwotę 21 milionów złotych na uzupełnienie wyposażenia szkół zawodowych w pomoce naukowe, sprzęt i narzędzia.

Amnestia w Koreańskiej Republice *Ludowo-Demokratycznej*

JAK donoszą z Phenianu, Koreańska Centralna Agencja Telegraficzna opublikowała dekret Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej o amnestii z okazji zwycięstwa w narodowej walce wyzwoleńczej przeciwko interwentom amerykańskim.

Amnestia nie dotyczy osób skazanych na kary więzienia powyżej trzech lat za przestępstwa antypaństwowe, kradzieże i umyślne zabójstwo.

24 GODZINY NA ŚWIECIE

* Rząd irański postanowił przeprowadzić referendum w sprawie rozwiązania obecnego Medżlisu (parlamentu). Referendum odbędzie się w najbliższy poniedziałek, tj. 3 sierpnia br.

* Dnia 26 — 27 bm. odbyło się w Wiedniu posiedzenie Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Leśnictwa i Rolnictwa (departamentu branżowego ŚFZZ). Komitet omówił sprawę przygotowań do konferencji międzynarodowej pracowników rolnictwa i leśnictwa, którą zwołano na 24 października br. do Wiednia.

* Władze okupacyjne Stanów Zjednoczonych w amerykańskim sektorze Wiednia skonfiskowały specjalny numer organu Austriackiej Rady Obrońców Pokoju poświęcony zawarciu rozejmu w Korei. Austriacka Rada Obrońców Pokoju opublikowała oświadczenie protestujące przeciwko samowoli amerykańskich władz okupacyjnych.

Eugeniusz Paukszta

LODY PĘKAJĄ

Powieść

I.

RUŃ już podniosła się wysoka, tylko w miejscach niższych czerniały wśród niej nasiąkłe wilgocią płaty nieobeschłej ziemi. Bieda była tej jesieni z deszczami. Jeszcze, gdy kto miał grunt suchy, wyżej położony, to nawet rad mógł być z tego nadmiaru wilgoci. Ale w nizinach? Woda stała tam tygodniami, ziarno gniło, albo i w ogóle nie było jeszcze wysiane, no bo jak? — przecie nie w błoto.

Zając nie śpiesząc pokicał głębiej w pole. Młodzik, znać to było choćby po ciekawości, z jaką oglądał się za posapującym potworem. Nie opodal nasypu gmerało w ziemi stadko kuropatw.

Od samego Olsztyna Paweł nie odchodził od okna. Chciwie wpatrywał się we wszystko, co bieg pociągu odsłaniał przed jego zgłodniałymi oczyma. Od Kętrzyna, gdzie przesiadł się na boczną linię, kręcącą się wśród niekończącej się przestrzeni lasów, przetykanych modrymi taflami jezior, napięcie jego wzrosło. Oparł czoło o zakurzoną, niedomytą szybę, siąkał z przejęcia nosem, nie mógł dać rady z natłokiem myśli. Nowe wrażenia sprowadzały wciąż nowe skojarzenia, nie wiedział już, czego chce. Zrezygnował wreszcie. Jakby dla poparcia tej decyzji wyciągnął dłoń z kieszeni wytartych, świecących na siedzeniu portek, machnął nią w powietrzu, ruchem tym pragnąc ostatecznie rozproszyć natręctwo myśli.

Mocniej oparł się czołem o szybę, stał nieruchomy, patrzył chciwie, tak jak człowiek głodny patrzy na rumiany, pachnący bochenek chleba. To były już jego strony rodzinne. Znał je dobrze, od dziecka przecie przemierzał wszystkie te drogi.

Pociąg przystanął ze zgrzytem, załoczyli się ludzie, ubrani w większości, jakby to nie listopad, ale przynajmniej luty ściskał już ziemię. Gramoliły się baby z tobołkami, koszami, kołyszącym krokiem parły w stronę małego budynku stacyjnego. Lokomotywa sapała dychawicznie, zawiadowca zawzięcie przedkładał coś obsłudze pocztowego wagonu. Wreszcie zasalutował, podniósł czerwoną chorągiewkę do góry. Niedooliwione koła zapiszczały przenikliwie, wolno nabierały rozpędu. Zawiadowca długo patrzył za oddalającymi się wagonami.

W oknie wychylony wisiał Paweł, ze wzrokiem utkwionym w teren zabudowań stacyjnych. Wiele rzeczy zdumiewało go w czasie tej drogi. Najbardziej w Olsztynie. Czekając parę godzin na połączenie, wyszedł na miasto. Pamiętał je z owych dni czterdziestego szóstego roku. Ponure było, straszyło widmami wypalonych okien, bezdusznymi kikutami kominów, jak znaki ostrzegawcze wznoszących się na usypiskach ruin. Teraz, po sześciu prawie latach nie dostrzegał już żadnego podobieństwa do owego widoku. Na ruinach stawały ścianą nietynkowane zręby nowych budynków. Dalej znów biegł las rusztowań. Gwarno było, jasne sklepy, mrowie ludzkie zaaferowane swymi sprawami. Stał zadumany, patrzył, wytrzeszczał odwykłe od szerokich widoków ślepia, aż go jakieś łobuziaki jęły przedrwiwać. Wtedy ocknął się, zaskoczony wrócił na dworzec, zapomniał, że przecie nic nie jadł.

Teraz ta Bezdanka. Zawsze dziura to była. Pamiętna dla niego o tyle, że stąd przecie Trudę swoją do domu sprowadził. Wieleż to razy przejeżdżał tutaj, jeszcze przed wojną... A już po wojnie, która tyle zmieniła, ze smętkiem patrzał na rozwalony budynek stacyjny, na niechlujne podłatanie go, na zwaloną rampę i wyrwy w szeregu czerwonych domków, które od tyłu okalały Bezdankę.

Mizerna stacyjka stała teraz niby tak samo jak przedtem. Jedno z okien wyzierało arkuszem dykty zastępującym szybę. Tym samym pewnie arkuszem co i przed sześciu laty. Tak, ale obok rósł fronton nowego budynku. Ale rozbudowana bocznica wiodła do szerokiej rampy, za którą długą linią ciągnął się nowozbudowany magazyn. I wyrw w czerwonych domkach zabrakło.

Pokręcił głową, sam nie był pewien, z podziwem bardziej czy z niechęcią.

Pociąg znów stanął, znów ruszył, sapiąc przeraźliwie, jakby parowóz myślał wydawać ostatnie tchnienie. Jeszcze tylko przystanek Wądoły i już będzie jego miasteczko. Stamtąd pieszo trzeba będzie sypać piętnaście kilometrów do domu.

— Do domu... — powtórzył sobie te słowa półgłosem i jakiś lęk targnął sercem. Sześć lat nie miał domu, sześć lat marzył o nim, śnił w niekończące się więzienne noce, liczył dni dzielące go od zwolnienia. Doczekał tego ranka, przyszedł nawet o parę miesięcy wcześniej. I nagle począł odczuwać lęk. Jak przedtem zżymał się na żółwie tempo pociągu, tak teraz zdawało mu się, że pędzi jak express. Chciałby wstrzymać go w biegu, zwolnić jak tylko można najbardziej... Dom? Jaki będzie ten dom dla niego, który wraca tam z piętnem mordercy? Jak przyjmą go ludzie, własna żona i dzieci?

Zamyślił się, nie patrzał już na ciemnozieloną, napitą wilgocią gęstwinę leśną, na tafle jezior i rzadkie tutaj splachcie uprawnej ziemi. Dzieci... Widział je tylko raz przez te lata, w rok po aresztowaniu. Potem już matka nie przywoziła ich więcej na widzenia. Sama też zresztą rzadko bardzo bywała... Józek będzie miał już trzynaście lat, Marta pewnie jedenaście skończyła? W tych latach już się myśli, już się wiele rozumie. Jak spojrzą na ojca, który wraca więzienia? Na ojca, który zabił człowieka? Może w ogóle znać nie zechcą, może będą się wstydzić? Może nie znajdzie dla siebie już domu, albo znajdzie zupełnie innym, w którym też poczuje się jak w niewoli?

Ciężkie westchnienie poruszyło piersią chudego człowieka. Wyprostował się, oderwał czoło od szyby, bezmyślnie wyglądał na pole, z którego zerwała się gromada wron i kołując krakała tak mocno, aż głuszyła sapanie i zgrzyt pociągu.

Na przystanku nawet ten powolny pociąg nie chciał stać dłużej, jakby i on chciał iść Kotarkowi na przekór. Od celu dzieliły go cztery kilometry: pięć minut jazdy.

Teraz dopiero poczuł zmęczenie i głód. Nie jadł nic od wczorajszego popołudnia. Właściwie obiad więzienny, jaki spałaszował na odchodnym, był ostatnim jego posiłkiem. W Olsztynie zapomniał o jedzeniu: zje chyba w miasteczku. Tu znów przypomniał znajomych, ich niechętne spojrzenia, rozpytywania, uśmieszki i szepty. Lepiej już iść prosto do domu. Przecie Truda chyba się nie zmieniła? Przymknął oczy, usiłował przywołać przed nie obraz żony. Pojawiła mu się jakaś wychudła, zmizerowana, taka, jaką ją widział przy ostatnim widzeniu. Nie najlepiej wiodło się samej kobiecie. Wiedział o tym, czego innego zresztą się nie spodziewał. Ale teraz się chyba poprawi, gdy on zakasze rękawy, lepiej będzie w ich domu...

Dom... dom... powtarzał sobie to słowo w myślach, doznawał jakby olśnienia. Tyle razy mówiło się kiedyś to słowo dom. Ale nigdy nie przykładając do niego tej pełnej treści, tak głębokiej, tak trudnej do wyrażenia, a tak ważnej. Dom, to przecie było coś znacznie więcej, jak tylko stary, podmurszały budynek, jak meble w nim i statki. Dom, to było coś innego. To była żona, dzieci, to była świadomość odpoczynku po pracy, to był jakiś cel dążeń i starań. Dom to wreszcie była straszna tęsknota. Doznał jej przez te lata niemało. Szczytem marzeń był dlań właśnie powrót do nadmurszałego budynku, w którym powita go spracowana Trudka, powitają dzieciaki, a może i psiak stary, z bielmem na jednym oku, podskoczy łasząc się pod rękę...

Nie otwierał oczu. Zatopiony w tych wspomnieniach, w tym nowym odkrywaniu głębszej treści dla dawnych pojęć nie usłyszał nawet od razu swojego nazwiska powtarzanego dobrotliwym głosem. Wreszcie zrozumiał, chciał poderwać się z miejsca z meldunkiem, jak to zawsze trzeba było czynić w więzieniu. Dopiero po sekundzie opamiętał się... przecie już jest wolny. Podniósł niechętnie oczy na stojącego przed nim człowieka.

Doktor Knabbe uśmiechał się przyjaźnie, wyciągał rękę na przywitanie, siadał tuż obok.

— To dobrze, że już wracacie, Kotarek, to dobrze — mówił cicho, a w głosie jego było jakieś ciepło, od którego topniała w sercu Pawła niechęć do ludzi.

Zdumiał go widok starego lekarza. Nie zmienił się, wyglądał tak samo jak dawniej. Przywiędła, pomarszczona twarz, żwawe brązowe oczy biegające nieustannie z przedmiotu na przedmiot, jakby nigdy nienasycone widzeniem świata. Śmieszna, krótka bródka, którą też pamiętano od dziesiątków lat, zawsze tak samo mleczno - siwą. I ręce. Te ręce, niekształtne, odgięte nieco do tyłu. Patrzyli na nie ludzie z szacunkiem. To pamiątka obozu, do którego trafił stary Knabbe krótko po dojściu monachijczyków do władzy. Wykręcano mu je tam w stawach, zmuszano w gestapo do zeznań. Wrócił wtedy po pięciu latach, jeszcze bardziej przywiędły, ale tak samo pełen życia, tak samo oddany ludziom, tak samo łyskający bystrymi oczyma.

Patrzał teraz na Kotarka, ślizgał się spojrzeniem po jego twarzy, po całej postaci, po starym, wyświechtanym ubraniu.

Uśmiechnął się spod swej bródki, pogłaskał łagodnie wspartą o kolano dłoń niedawnego więźnia.

— Truda czeka na was dopiero w styczniu. To się kobieta ucieszy... — Zastanowił się chwilę i dorzucił szybko. — Dzielna kobieta, dzielna! Macie czego się cieszyć. Dobrze dawała radę.

Wspomnienie żony uśmiechem położyło się na ustach Kotarka. Serdecznie spojrzał na lekarza.

— Pan doktor ją widział? — zapytał, zawisł wzrokiem na skrytych w gęstwinie włosów wargach, łapczywie szukał tam odpowiedzi.

— Przed paru dniami. Przez te wszystkie lata spotykaliśmy się często. Leczyłem waszego Józka. Duży chłopak, nie poznacie go nawet...

Paweł przypomniał sobie, żona mówiła mu przy widzeniu, że Józek przechodził ciężkie zapalenie płuc. Knabbe właśnie uzdrowił go, leczył z całym oddaniem, nie chciał potem przyjąć zapłaty. Powiedział, że jak Kotarek wróci, to odda...

Sięgnął szybko do kieszeni, gmerał w niej, wyciągnął szmatkę z zawiązanymi w niej pieniędzmi. Zarobek pięciu lat pracy. Pracował w więzieniu jako stolarz. Na wychodnym wręczono mu tę sumkę. Rozsupłał węzełki, zaszeleściły banknoty. Wtedy spojrzał w oczy doktora.

— Żona mówiła... o Józku... Jestem panu winien, wiele? Mam tu pieniądze...

Lekarz żachnął się, oczy łysnęły gniewnie. Ręką ujął dłoń Kotarka, zacisnął ją razem z węzełkiem. Zaszeleściły mięte banknoty. Paweł zdumiał się sile tej wydręczonej dłoni. Kto by pomyślał?

— Zostawcie to. Kotarek, jeżeli chcecie, abyśmy zostali przyjaciółmi. Nic nie jesteście winni. Wam samym pieniądze będą teraz potrzebne. Nie tak to łatwo będzie od razu wrócić do życia! Musicie rozejrzeć się za robotą, wyszukać coś dla siebie. Każdy grosz teraz potrójnie wart.

Uśmiechnął się szeroko. Pawłowi rozlało się coś ciepłą falą po skołatanym sercu. Odpowiedział uśmiechem. Knabbe rozjaśnił się:

— No to i porozumieliśmy się...

Śmiesznie mówił po polsku. Szczególnie miękkie zgłoski brzmiały u niego twardo, chrapliwie. Kiedyś plątał jeszcze przypadki, nie mógł sobie z nimi poradzić. Teraz została tylko twardość w głosie, tej nie mógł już zmienić. Zresztą specjalnie się i nie starał.

Od chwili spotkania nurtowało Kotarka jedno zasadnicze pytanie. Odważył się:

— To pan doktor nie wyjechał? Został pan tutaj? Dlaczego?

Knabbe patrzał mu spokojnie w oczy.

— Zostałem, władze polskie zgodziły się na to... I myślę, że nie przestałem przez to być Niemcem... chociaż się tutaj nie urodziłem, związałem się z tym krajem...

Pociąg zazgrzytał, zapiszczały przenikliwie koła wagonów, gwar ludzkich głosów wypełnił peron.

Knabbe urwał, uśmiechnął się jeszcze do Pawła.

— Zajdźcie kiedy do mnie, Kotarek. Albo ja do was wpadnę. Głowa do góry, chłopie!

Spieszył bardzo. Paweł rozglądając się przed budynkiem dworcowym widział, jak huśtając trzymaną w ręku walizeczką zmierzał żwawym krokiem ku zabudowaniom samotnie widniejącym za miasteczkiem.

Kotarek spoglądał teraz po mijających go przechodniach. Nie dostrzegał znajomych twarzy. Trochę raźniej zrobiło mu się na sercu po rozmowie z lekarzem. Przywitał go przecie Knabbe życzliwie. Może i inni nie będą wypominali tego morderstwa? Wielu zna przecie prawdziwe podłoże sprawy... — Znowu zasępił się. — Tak, ale wiele więcej jest takich, którzy nie znają? Dla nich Kotarek Paweł zawsze będzie zbrodniarzem, zabójcą. Może będą nim straszyć własne swe dzieci...

Opadła go jakaś bojaźń, gdy wolno ciągnąc nogami, maszerował wzdłuż miasteczka. Ze zdumieniem widział odbudowane domy, oczyszczone z gruzów ulice, minął go szeroki, niezgrabny autobus przepełniony pasażerami.

Ludzie też wydali mu się jacyś inni. Nie było tego nerwowego pośpiechu, co owych pierwszych miesięcy po objęciu terenu przez władze polskie. Nikt nie dźwigał w kierunku dworca wypchanych tobołów, nie widać było pokątnych targów, nie wyłaniały się ze zrujnowanych domów patrzące spode łba postaci poszukiwaczy „trofeów".

Ktoś przystanął na widok Pawła, przyglądał mu się uważnie, powoli zawrócił w swoją drogę. Kotarek uczuł jakieś drgnienie bólu około serca. No tak, patrzą na niego jak na zbrodniarza, ze zdziwieniem, że znalazł się między porządnymi ludźmi.

Pogodny nastrój jako następstwo rozmowy z Knabbem zaniknął teraz zupełnie. Paweł szedł ze zwieszoną głową, nierównym, utykającym krokiem, tak charakterystycznym dla ludzi, którzy długie lata spędzili w więzieniu. Nie oglądał się już na strony, nie dostrzegał przeobrażeń, jakie w ciągu tych lat nastąpiły w życiu i wyglądzie miasteczka. Chyłkiem, bokiem ominął rynek, gdzie najłatwiej było o spotkania, na których mu najmniej zależało. Skręcał na prawo obok budynku poczty, którego tu jeszcze przed sześciu laty w ogóle nie było, gdy od strony kiosku ze słodyczami i wodą sodową zabrzmiał nagle ostry, starczy dyszkant.

— Matko Najświętsza, toć ze to Kotarek!

I już zbliżało się ku niemu pośpieszne dreptanie. Chcąc nie chcąc przystanął. Poznał po głosie Praużulową. Gdy zwrócił na nią spojrzenie, w pierwszej chwili aż się przestraszył. Pewnie, że i wtedy miała już dobrze koło siedmiu krzyżyków, ale trzymała się jeszcze prosto, w robocie nie ustępowała młodym.

Teraz aż schylić się musiał, by ująć wyciągniętą ku sobie wychudłą straszliwie dłoń, wysuwającą się spod zgiętego w kabłąk ciała.

Zdumiał, stał z otwartymi ustami, nie mógł się nadziwić tej zmianie.

Praużulowa zachichotała zgryźliwie.

— Co, synku, poznać trudno? Prawda? Skręciło Praużyliche w kłębek, że ani podobna do owej świcy, jakąś przed laty tutaj ostawił... Nic to, ale zioła i jagody łatwiej mi tera zbierać, schylać się nie potsebuje... — znów chichotała, a Kotarkiem poderwało jakieś gorące współczucie, żal serdeczny.

Praużulowa przekrzywiła nieco głowę i tak z ukosa patrząc na szczupłego mężczyznę, mówiła jakby do siebie:

— Kotarek, sześć lat, a wrócił. Nawet z więzienia się wraca. Tylko z wojny sie nie wraca... Wilhelm nie wrócił, Józef nie wrócił, Gustaw zaginął... — w ostrym, skrzypiącym głosie zadrgała ni to złość ni to wyrzut do losu, do ludzi, do siebie. — Wszyscy wracajo z róznych stron świata, z więzień, z obozów, tylko żaden z moich sie nie odezwie...

Paweł zapytał łagodnie.

— A co, od Gustawa żadnej wieści nie było?

Potrząsnęła żałośnie głową. Starannie zaczesane, rzadkie kosmyki włosów przezierały spod chusty. Zabiadoliła.

— Mało tych zmartwień, jesce mnie staro po milicjach ciągajo. Znowu wezwanie przysłali, dzisia na dziesiąto. Godzinami wypytujo, nie wiedzieć o co...

Pomyślał, że nic tu nie wystoi. Co tam ma słuchać biadoleń. A jeśli Praużulowa ma jakieś sprawy z milicją, lepiej się z nią nie zadawać, jeszcze tak od razu po powrocie z więzienia. Doświadczenie go nauczyło, wolał być ostrożny. Pożegnał się szybko. Z tyłu poleciało jeszcze za nim wołanie:

— A pokłoń się tam pieknie Trudce. Zajrze kiedy do was...

Skinął głową. Stawał właśnie przy kiosku, przyszło mu bowiem na myśl, że nie można przecie pokazać się dzieciom z próżnymi rękoma. Kupił torbę cukierków, jakieś pierniki. Weselej mu się zrobiło — z pierwszym spotkaniem już coś przyniesie.

Szukał wzrokiem przystanku. Knabbe wspomniał mu, że kursują już autobusy w tamtym kierunku. Od szosy zostanie mu wtedy nie więcej nad trzy kilometry. Autobus już stał, natłoczony, ludzie cisnęli się jeden obok drugiego. Paweł rad był z tego. W ciasnocie każdy zajęty jest tylko sobą, nie przygląda się pasażerom. On zaś nie chciał już więcej żadnych spotkań. Za wiele było tych wrażeń!

Opłacił bilet. Autobus ruszył, sunął gładko po asfaltowej jezdni. Kotarek myślał o Praużulowej. Żal mu było kobiety. Trzech synów miała. Wszystkich powołano do wojska. A potem zaczęły przychodzić oficjalne zawiadomienia Wehrmachtu. Pierwszy poległ „ku chwale ojczyzny" Wilhelm. Było to gdzieś w kampanii afrykańskiej. Potem zawiadomienie doniosło o „bohaterskiej śmierci" Józefa, tym razem pod Stalingradem. O najmłodszym, Gustawie, nie było żadnych wieści. Ostatni list, jaki matka od niego otrzymała, datowany był z Francji, jeszcze przed inwazją. Potem zaginęły wszelkie słuchy. Jeżeli nie odezwał się do dzisiaj, to pewne, że nie było go między żyjącymi. I tak kobieta straciła trzech synów. Poto ich chowała! Czyż trzeba się dziwić, że tak ją przygięły zmartwienia do ziemi? Ale co to znowu za przesłuchania w milicji? Zbroiła coś?

Wzruszył ramionami. Niczego się tutaj nie domyśli. Zresztą ważniejsze ma swoje kłopoty.

Na tym odcinku asfalt był mocno powybijany. Autobus trząsł silnie, zarzucał ze strony na stronę. Pasażerowie przewalali się w takt tych zarzucań. Mimo tłoku, niesprzyjającego rozmowie, w samochodzie brzęczało jednak jak w ulu. Paweł chwytał urywki rozmów. W pewnej chwili zdało mu się, że o nim mowa. Nieznany głos informował szeptem.

— ...Napewno on. Pamiętam tą twarz. Człowieka zabił, teraz pewnie go wypuścili. Szwab przeklęty...

W pierwszej chwili nie myślał się nawet odwracać. Świadom był tego, że jego osoba wywoływać będzie różne nieprzychylne szeptania. Ostatnie słowa obruszyły go jednak mocniej. Znowu się zaczyna...

Obejrzał się gniewny. Patrzyła na niego wąsata twarz, znana skądyś, nie mógł jednak przylepić do niej żadnego nazwiska. Wąsacz spotkał się ze spojrzeniem oczu Kotarka, opuścił głowę, zmienił temat rozmowy.

Autobus przystanął. Konduktorka zawołała młodym, wesołym głosem:

— Borszuny. Tartak.

Przecisnął się przez tłum. Oprócz niego wysiadła tylko jakaś młoda kobieta. Przepuścił ją przodem. Powoli ruszył przed siebie, zasłonięty na chwilę dymem spalin samochodowych. Dziewczyna obejrzała się za nim z uśmiechem.

Paweł rad był, że nie spotkał na drodze nikogo. Było już pewnie około pierwszej, kobiety smaliły się przy kuchniach, o drugiej bowiem kończyła się praca w tartaku. Tu i ówdzie bawiły się przy drodze dzieciaki, te jednak nie zwracały na obcego żadnej uwagi.

W lewo skręcała wiejska droga. Paweł wsunął się na nią z westchnieniem ulgi. Opanowywał go jakiś lęk ludzi. We wszystkich widział swych wrogów. Wróciły wspomnienia pierwszego roku więzienia, kiedy jak zaszczute zwierzę krył się przed współwięźniami po kątach celi, żując nieustannie w myślach swą gorzką krzywdę. Potem to jakoś minęło, przypominało się tylko rzadkimi nawrotami w momentach jakiejś szczególnie ostrej tęsknoty za wolnym życiem, którego go pozbawiono.

Droga, łyskająca kałużami szeroko rozlanego błota wprowadziła go przez seledyn ozimin w gęsty las jodłowy, ciemnymi ścianami dochodzący już po jego rodzinne progi. Aż przystanął, tak oszołomił go znany zapach szerokich drzewnych obszarów, zapach, za którym również tęsknił w nieprzespane noce, zapach, który nigdy nie doleciał do murów więzienia w Sztumie.

Wdychał ożywcze, nasiąkłe jesienną wilgocią powietrze. Wzrokiem starał się przebić gęstwę szeroko rozsiadłych gałęzi jodłowych, stykających się z wysokim stropem bujnego podszycia. Cieszył wzrok mocną barwą jesiennej zieleni. Monotonność ożywiały rzadkie drzewa osiki i przydrożnych klonów, powiewające resztką kolorowych liści. Jeden z listków z szelestem otarł się o ubranie Pawła. Przytrzymał go dłonią, potem rozstawił palce, liść przesączył się przez nie, jakby niechętnie, kołując, opadł na ziemię.

(1, 2, 3) (D. c. n.)

Zofia Nałkowska pisze *drugi tom „Węzłów"*

o czym poinformowała **„Echo Krakowskie"** *w rozmowie odbytej z okazji* **otrzymania Nagrody Państwowej**

BIAŁE ściany domu pracy twórczej Polskiej Akademii Nauk w Mądralinie pod Warszawą przebłyskują pomiędzy zielenią sosen.

To tutaj w ciszy pracuje tegoroczna laureatka Państwowej Nagrody Artystycznej I stopnia — Zofia Nałkowska.

— Jestem bardzo rada, mówi zaraz na wstępie znakomita pisarka — że tutaj się znalazłam. Mam tu dwie rzeczy, wskrzeszające najdawniejsze wspomnienia młodości: naprzód jest to atmosfera zagadnień naukowych, która cechuje nawet najzwyklejsze rozmowy goszczących tu uczonych; następnie ten piaszczysto - sosnowy typ krajobrazu, który wykołysał moje dzieciństwo w Domu nad Łąkami.

— Tutaj dotarła do pani wiadomość o nagrodzie?

— Tak, wiadomość o przyznaniu mi Państwowej Nagrody otrzymałam tutaj i wyznaję, zrobiła mi wielką przyjemność. Tym więcej, że krytyczny stosunek współczesnej krytyki do moich pierwszych książek uważam za uzasadniony.

— Zaczęła pani pisać bardzo młodo?

— Tak. Pragnęłabym przypomnieć moim młodym czytelnikom, że to mając lat jedenaście ujrzałam mój pierwszy wiersz w „Przeglądzie Tygodniowym", piśmie dla dorosłych, redagowanym przez poważnego starszego pana — Adama Wiślickiego. Nie jest to bez znaczenia wobec wiadomego 50-lecia mej twórczości. Dodam, że wiersz był uczuciowy i zaczynał się od słów: „Pamiętam letnią noc..."

— Kiedy spojrzy pani wstecz na swój wielki dorobek, czy potrafi pani sformułować, co było tym, co łączy całą tę twórczość, mimo wszystkie przemiany, jakie w niej zachodziły?

Autorka mówi powoli, z namysłem, jak gdyby z trudem:

— Myślę, że niezależnie od przesunięć tematycznych i zmieniających się przez tak długi czas ujęć formalnych mego pisania, tym co mi przyświecało w mym dość pracowitym życiu była pewność, że największym dobrem człowieka jest drugi człowiek.

— Tak, i ten humanizm widoczny w całej twórczości pani doszedł, mam wrażenie, do szczytu w powojennej książce „Medaliony".

— Nie napisałabym nigdy „Medalionów", gdybym nie pracowała zaraz po wojnie w Komisji do Badania Zbrodni Hitlerowskich, mówi Nałkowska.

— Czy można wiedzieć, czego mogą czytelnicy teraz od pani oczekiwać, oczywiście poza licznymi wznowieniami? (Jedna z książek Nałkowskiej „Granica" doczekała się obecnie aż... jedenastego wydania).

— W tych dniach, odpowiada Nałkowska — ukaże się nakładem „Naszej Księgarni" książka „Mój ojciec". Jest to młodzieżowa odmiana dużej pracy o ojcu mym Wacławie Nałkowskim, którą mam teraz na ukończeniu, a która nosi tytuł „Życie wznowione".

— A to? — pytam, niedyskretnie spoglądając na rozrzucone po stole kartki świeżo najwidoczniej zapisane pięknym czytelnym charakterem pisma Nałkowskiej.

— To dobiega już naprawdę końca dawno zapowiedziany tom drugi „Węzłów życia".

W najbliższym więc czasie ujrzymy aż trzy nowe książki Zofii Nałkowskiej. Wiadomość ta ucieszy niewątpliwie czytelników.

W ciszę, stojącą za oknami, wdziera się donośny odgłos gongu, wzywającego mieszkańców Mądralina na obiad. Czas się pożegnać.

Rozmowę przeprowadziła K. B.

KAŻDY
KAWAŁEK ZŁOMU
to cegiełka w nowym domu

Bogaty asortyment nowych pomocy naukowych otrzyma młodzież w nadchodzącym roku szkolnym

WCAŁEJ pełni trwają przygotowania do zbliżającego się nowego roku szkolnego.

Przygotowywany asortyment pomocy szkolnych wzrósł o 30 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym i obejmuje ok. 2.500 najrozmaitszych pozycji.

56 tys. map wszelkiego rodzaju, 6 tys. globusów indukcyjnych — oto niektóre z pozycji pomocy do nauki geografii, które rozprowadzone zostaną w br. do szkół całego kraju.

W bieżącym roku, w znacznie większej ilości niż w latach ubiegłych przygotowane zostały zestawy estetycznie wykonanych barwnych tablic o tematyce polityczno - społecznej. M. in. opracowane zostały tablice obrazujące poszczególne etapy rozwoju socjalistycznego uprzemysłowienia naszego kraju, tablice ilustrujące pracę rolnika w spółdzielni produkcyjnej, artystyczne plansze z wzorami regionalnej sztuki ludowej z różnych okolic kraju.

Ciekawą nowością, którą otrzyma młodzież szkół podstawowych w bieżącym roku, są tablice pomocnicze do nauki ortografii zaopatrzone w komplet ruchomych liter. Tablice te znajdują się już w sprzedaży w punktach zbytu Centrali Zaopatrzenia Szkół.

Trzeba zlikwidować bolączki Ośrodka Zdrowia w Miechowie

W 1949 r. Ośrodek Zdrowia w Miechowie przeniósł się z ciasnego i niewygodnego pomieszczenia do nowoczesnego budynku przy ul. Sienkiewicza. Tym samym kłopoty lokalowe zostały zlikwidowane. Obecnie w przestronnych i jasnych salach Ośrodka mieszczą się przychodnie: specjalistyczna i podstawowa oraz poradnia matki i dziecka. Ogólna ilość przebadanych w przychodniach pacjentów waha się codziennie w granicach 130 — 150, a w dni, gdy ordynują specjaliści liczba ich znacznie wzrasta.

Ośrodek napotyka na poważne trudności. Remont samochodu trwa już parę miesięcy i w chwili obecnej nie ma nadziei, aby został szybko ukończony. Należy więc albo przyśpieszyć remont, albo przez okres jego trwania przekazać do dyspozycji Ośrodka inny wóz. Należałoby lokatorom, zajmującym mieszkania w budynku Ośrodka wyszukać zastępcze pomieszczenia. Trzeba byłoby również rozstrzygnąć sprawę przeniesienia Pogotowia do innego lokalu, aby umożliwić kierownictwu Ośrodka urządzenie drugiej, koniecznej poczekalni dla dzieci. Wreszcie sprawa przydziału na stałe lekarza rentgenologa i — ostatnia sprawa o którą walczy kierownictwo Ośrodka, tj. przydział resztówki dworskiej, która umożliwiłaby założenie prewentorium dla zagrożonych gruźlicą z pow. miechowskiego.

Wszystkie te bolączki przekazujemy kompetentnym władzom do rychłego rozpatrzenia. (Mar.)

Na stromym brzegu Dunajca w Nowym Sączu stanął w pierwszej połowie XIV wieku zamek królewski, który w ciągu wieków zmieniał swój wygląd architektoniczny. Do roku 1945 zachował się główny budynek zamkowy i część murów obronnych.

W styczniu 1945 r. wycofujący się z miasta hitlerowcy wysadzili zamek w powietrze, tak, że pozostały z niego tylko gruzy i fundamenty.

Po uporządkowaniu i odgruzowaniu wzgórza zamkowego rozpoczęto odbudowę. Dzięki dotacjom uzyskanym z Ministerstwa Kultury i Sztuki prace postępują szybko naprzód.

Na zdjęciu fragment odbudowywującego się zamku Jagiellonów tzw. „Baszta kowalska" z częścią murów ochronnych.

W odbudowanym zamku znajdzie pomieszczenie Muzeum Ziemi Sądeckiej, zaś — baszta oddana zostanie do użytku nowosądeckiemu oddziałowi Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii.

(Fot. koresp. R. F.)

SŁYNNY KONCERT MOSKIEWSKI wykonany przez artystów polskich w obecności Józefa Stalina

nagrany zostanie na płyty

Nie tylko nowości muzyczne ale także nowości techniczne przygotowuje obecnie Zakład Nagrań Dźwiękowych

CZY wiecie czym różnią się od zwykłych płyt gramofonowych - płyty mikrorowkowe, które już niedługo ukażą się w sprzedaży? Czy słuchaliście może kiedy całej „Niedokończonej symfonii" Schuberta, odtworzonej z jednej, normalnej wielkości wolnoobrotowej płyty mikrorowkowej na której utrwalić można... Ale o tym porozmawiamy później.

Przed trzema miesiącami powstał w Warszawie Zakład Nagrań Dźwiękowych, który zajmuje się wyborem i oceną przeznaczonych do nagrania utworów, kieruje pracą specjalnie zorganizowanego kolektywu kompozytorów, literatów i wykonawców, no i przede wszystkim utrwala na taśmie magnetofonowej melodie, które później zostają w mechanicznym procesie przeniesione na płyty.

Rozpocznie się produkcję płyt mikrorowkowych. Wprowadzenie mikrorowka zaoszczędza połowę miejsca i pozwoli na nagrywanie na jednej płycie zamiast dwóch — czterech utworów. Prowadzi się również próby z płytami mikrorowkowymi wolnoobrotowymi. Na każdej takiej płycie można utrwalić utwór, którego czas wykonania przekracza nawet 45 minut.

Na koniec dodać trzeba, że już w najbliższych dniach do Warszawskich Zakładów Fonograficznych zostaną sprowadzone nowe urządzenia techniczne, które pozwolą na znaczne polepszenie jakości i zwiększenie produkcji i nagrań płyt.

ANDRZEJ NOWALIŃSKI

Kronika filmowa

ZSRR.

ZNANY radziecki dramaturg E. Gabryłowicz opracowuje scenariusz do filmu „Szerszeń" w oparciu o powieść angielskiej autorki E. L. Voynich pod tym samym tytułem, znanej polskim czytelnikom. Akcja filmu rozgrywać się będzie w 2 połowie XIX w. we Włoszech.

✶

I. Erenburg współpracuje przy scenariuszu opartym na jego ostatniej powieści pt. „Dziewiąta fala".

✶

Reżyser Michał Romm zrealizował w wytwórni Mosfilm wielki film historyczny pt. „Admirał Uszakow". Czas akcji przypada na drugą połowę XVIII wieku, na okres powstawania floty czarnomorskiej. W filmie tym zobaczymy szereg ciekawych scen batalistycznych na morzu, ukazujących wspaniałe zwycięstwo floty rosyjskiej nad flotą turecką.

CZECHOSŁOWACJA

LAUREATAMI tegorocznych nagród państwowych są następujący filmowcy: reż. Karel Stekly — za realizację filmu „Anna proletariuszka", reż. Vladimir Vlczek — za realizację filmu „Jutro będzie się wszędzie tańczyć", reż. kpt. Ivan Fricz — za realizację filmu dokumentalnego „Zwycięski pochód", zespół realizatorski filmu „Porwanie", reż. Jiri Krejczik i scenarzysta Jiri Marek — za film „Nad nami świta".

WĘGRY

W BUDAPESZCIE powstaje dwuseryjny kolorowy film pt.: „Wzburzyło się morze", reżyserii Kalmana Nadasdy. Jest to dramat historyczny z okresu powstania 1848 r., mówiący o przyjaźni polsko - węgierskiej. Symbolem tej przyjaźni jest wspólna walka Polaka generała Józefa Bema i jego adjutanta, wielkiego poety węgierskiego Petöfiego o wolność narodową i społeczną. W roli generała Bema występuje Zoltan Maklary. Pierwsza seria filmu jest już ukończona, seria druga znajduje się w toku realizacji.

✶

Dywersji kułaków na terenie jednej z nowozałożonych spółdzielni produkcyjnych — poświęcony jest nowy kolorowy film pt.: „Burza", w którym usłyszymy muzykę jednego z najwybitniejszych kompozytorów węgierskich Ferenca Farkasa.

✶

Stare ludowe tańce i pieśni, wiejskie zabawy i chłopskie wesela — stanowią treść średniometrażowego filmu folklorystycznego pt.: „Wesele w Esceru", reżyserii Laszlo Kalmara realizatora popularnego u nas filmu pt. „Pani Dery".

MOSKIEWSKIE PRZEDSTAWIENIE „HALKI" NA PŁYTACH

TA nowa młoda placówka kulturalna może już dziś poszczycić się nie lada dorobkiem: nagraniem moniuszkowskiej „Halki" i koncertu moskiewskiego, który zaszczycił swą obecnością Józef Stalin.

„Halkę" w wykonaniu zespołu Opery Poznańskiej i koncert moskiewski nagrywano z dużą pieczołowitością i zapałem, w jednej z trzech najakustyczniejszych sal Europy—Auli Uniwersytetu w Poznaniu. O staranności nagrania może świadczyć fakt, że celem zachowania pełnej autentyczności koncertu zaproszono specjalnie do Polski radzieckiego pianistę, tego samego, który akompaniował naszym śpiewakom Marii Foltynównie i Andrzejowi Hiolskiemu w czasie występu w Moskwie.

Piętnaście płyt z „Halką" i 17 z koncertem moskiewskim, ukaże się w sprzedaży w ozdobnych kasetach jeszcze w październiku tego roku — Miesiącu Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

ANTOLOGIA MUZYKI ODRODZENIA

OBECNIE Zakład prowadzi prace nad realizacją trzeciego dzieła: „Antologii Muzyki Odrodzenia" — opracowanej przez profesorów: Z. Lissę i J. Chomińskiego. W Antologii, której głównymi wykonawcami będzie poznański chór pod dyrekcją St. Stuligrosza i chór wraz z orkiestrą Polskiego Radia pod dyr. J. Kołaczkowskiego, znajdą się utwory Jana z Szamotuł, Macieja Żelińskiego, Mikołaja Gomułki i liczne anonimy.

Antologia będąca jeszcze jednym cennym dokumentem naszej kultury narodowej, ukaże się w sprzedaży również przypuszczalnie z końcem b. roku.

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

BOGATE i ciekawe są plany pracy Zakładu Nagrań Dźwiękowych. Jeszcze w tym roku nagra się koncerty fortepianowe E-moll i F-moll Chopina w wykonaniu Haliny Czerny-Stefańskiej i Jana Ekiera z towarzyszeniem orkiestry Filharmonii Warszawskiej. Poza tym przewiduje się nagranie utworów Szymanowskiego, Karłowicza i kompozytorów obcych oraz nagranie licznych arii operowych, a między nimi pięknej arii Igora z opery „Książe Igor" Borodina.

Niezapomniano też o muzyce popularnej i tanecznej. Tu wspomnieć trzeba o nowej formie współpracy Zakładu Nagrań z kompozytorami i autorami tekstów, która jak dotąd daje doskonałe wyniki. Mianowicie utworzono 10 dwuosobowych kolektywów, w skład których wchodzi jeden kompozytor i jeden pracujący z nim „tekściarz". Utwory napisane przez kolektyw wykonuje nowopowstała orkiestra taneczna Stefana Rachonia.

Już w najbliższych miesiącach nabyć będziemy mogli około 100 nowych płyt z muzyką taneczną w nagraniu orkiestr J. Cajmera i J. Haralda, chóru Czejanda, M. Fogga, J. Godlewskiej i A. Boguckiego. Ukażą się też w sprzedaży nagrania popularnych piosenek: „Wio koniku", „Daleko daleko", „Człowiek" i „Na strażnicy". Ciekawą pozycją będzie komplet płyt dla dzieci specjalnie przystosowanych do programów przedszkoli.

W początkach przyszłego roku nagrane będą również recytacje utworów Mickiewicza i Czechowa w wykonaniu najlepszych artystów scen polskich: Solskiego, Zelwerowicza, Adwentowicza, Brydzińskiego, Kurnakowicza i innych.

Zapomniano tylko niestety o muzyce operetkowej. Szkoda, że poza nagraniem uwertury z „Zemsty nietoperza" nie pomyślano na przykład o „Krainie uśmiechu", czy też „O swobodnym wietrze" Dunajewskiego.

NOWOŚCI TECHNICZNE

OPRÓCZ wielu nowości muzycznych Zakład Nagrań Dźwiękowych przygotowuje również i nowości techniczne. W przyszłym roku rozży zapoznać komitet blokowy.

Z przeszłości naszych ziem

Dunajec - wodny trakt handlowy

JEDNĄ z najstarszych dróg handlowych w Polsce łączących Karpaty z Bałtykiem stanowiły bystre wody górskich rzek: Popradu, Dunajca i Wisły. Szczególnie Poprad przedzierający się z dalekiego Spisza i Orawy do rozległej, nieckowatej doliny sądeckiej. Wodami Popradu aż do założenia w tych stronach pierwszej linii kolejowej płynęły zbite na smrekowych bierwionach flisackie tratwy zwane w XVI i XVII w. „pływami", „pletami", „płetwami" wiozące z dalekich miast Węgier i Słowacji do Sącza, Krakowa, Warszawy i Gdańska najbardziej atrakcyjne podówczas towary. Z dalekiego Kreczmarku, Lewoczy, Podolińca, Lubowili spławiano różnorodny towar począwszy od korzeni i tkanin a skończywszy na hakownicach. Na straży tej najbardziej uczęszczanej drogi wodnej stały warowne grody w Sączu, Rytrze, Muszynie.

O niezwykle ożywionym ruchu handlowym na tym szlaku świadczą stare — ciekawe zapiski i dokumenty znajdujące się w zbiorach sądeckich i koszyckich, a pochodzące z XVI i XVII wieku.

W roku 1613 — opowiadają kroniki sądeckie — kupiec miejski ze Sącza Jerzy Tymowski sprowadza z Węgier Popradem i Dunajcem do Sącza stal, miedź, żelazo, szyszaki i hakownice i stąd wiezie je do Nowego Korczyna, Torunia, Gdańska.

BARDZO wiele zapisków posiadamy również w aktach sądeckich świadczących o spławianiu drzewa i zboża z całego Podkarpacia do Torunia i Gdańska a stamtąd do odległych krain zamorskich. Wiemy również o tym, że sławny poeta XVII wieku Wacław Potocki — „pan na Łosiu i Leszczynie" handlował drzewem i bukowym popiołem spławianym Ropą, Wisłoką i Wisłą aż do Gdańska. Istnieje z tego czasu mało znany wiersz Potockiego opisujący nam handel na Popradzie, Dunajcu, Wiśle, jako na starych i najlepszych w tym czasie szlakach handlowych. Z rzekami tymi wiąże się również bardzo wiele podań, baśni, legend ludowych datujących się z XVI wieku. (R. F.)

Piekarnia „Gigant" w Nowej Hucie

Budowa jej w stanie surowym jest już ukończona. Obecnie trwa montaż maszyn i urządzeń — a we wrześniu ruszy produkcja.

(Fot. J. Rumianowski)

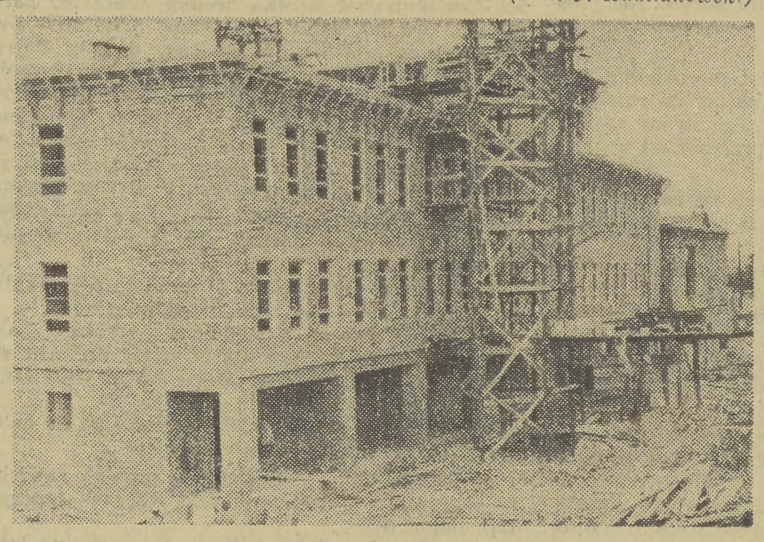

Obok Nowej Huty rośnie spółdzielcza wieś

W Krzysztoforzycach umacnia się sojusz robotniczo-chłopski

OD przystanku autobusowego w Dojazdowie na trasie z Krakowa do Proszowic prowadzi polna droga wijąca się wśród zielonych łąk i gęstych łanów dojrzałego już zboża. Do Krzysztoforzyc pozostało jeszcze cztery kilometry. Idziemy wolnym krokiem ukrywając się w cieniu przydrożnych akacji. Po prawej stronie roztacza się szeroki widok na potężne budowle Kombinatu Nowej Huty. Przed nami duży zagajnik, pośród którego bieleją ściany jakiegoś obszernego budynku.

TO teren spółdzielni produkcyjnej w Krzysztoforzycach. W miarę jak zbliżamy się do niej coraz wyraźniejszy staje się odgłos pracujących przy żniwach maszyn. Wreszcie wchodzimy w pierwsze zabudowania dawnego dworu. Gospodarował tu kiedyś obszarnik Michałowski na 178 ha ziemi. Podwórze jest puste. Również w budynku, gdzie mieści się obecnie Zarząd spółdzielni panuje głuche milczenie. Nic dziwnego. Żniwa.

ŻNIWA W TOKU

SPÓŁDZIELCÓW z Krzysztoforzyc odnajdujemy przy pracy. Kilku z nich opróżnia w tej chwili drabiniasty wóz, załadowany wysoko snopami jęczmienia i układa je w dużej stodole. Wybudowali ją spółdzielcy w ubiegłym roku. Długa na 40 m a szeroka na 17 m — może pomieścić poważną ilość zbiorów. W dużych stertach ułożono tu siano i koniczynę. Teraz coraz wyżej wznosi się żółta ściana jęczmienia i żyta.

— Trzeba się spieszyć — oznajmia nam kierownik brygady polowej Piotr Kwaśniewski. Najpierw musimy zboże zwieść pod dach, aby nie zaskoczył nas deszcz. Później rozpoczną się omłoty. Z jęczmieniem jesteśmy już gotowi. Skosiliśmy również 6 ha żyta. To dopiero połowa.

TRUDNA DROGA

NIE łatwa była praca spółdzielców z Krzysztoforzyc. Ich spółdzielnia powstała w ostrej walce klasowej, przechodziła poważne trudności. Początkowo wielu jej członków uchylało się od wspólnej kolektywnej pracy. W ub. roku wydawało się już, że zbiory nie będą przeprowadzone w terminie. Kułacy bruździli jak tylko mogli. Zacierali ręce i szeptali: — Popatrzcie jak to jest w spółdzielni. Zboże zgnije im w polu, nie dadzą rady.

A jednak dali. Pomogli junacy SP z Nowej Huty i robotnicy z krakowskich fabryk.

NOWE ŻYCIE — W NOWEJ WSI

TEGOROCZNA akcja żniwna w spółdzielni produkcyjnej w Krzysztoforzycach dobiega końca. Niedawno gościli tu z wycieczką chłopi z Zatora i Gaju. Oprowadzał ich Stanisław Okarmus, który przez kilka lat kierował spółdzielnią w Libertowie, a obecnie pracuje w Krzysztoforzycach. Chłopi wypytywali spółdzielców o sposób obliczania dniówek obrachunkowych o wysokość ich zarobków, opiekę lekarską i mnóstwo różnych szczegółów. Pytali, chodzili, oglądali. A było już co oglądać.

Bo spółdzielnia produkcyjna w Krzysztoforzycach uprawia również warzywa ogrodnicze, pielęgnuje duży sad owocowy oraz prowadzi hodowlę świń. Wychowaliśmy już 4 maciory i 10 tuczników — oznajmia nam Stanisław Okarmus.

Oprócz wspomnianej już stodoły spółdzielcy z Krzysztoforzyc wyremontowali stajnię i chlewnię, wybudowali nową kuźnię i cieplarnię, urządzili przedszkole i świetlicę, gdzie zainstalowano światło elektryczne i głośniki radiowe. Jakże wiele zmieniło się tutaj na lepsze przez ostatnie dwa lata. Spółdzielnia produkcyjna w Krzysztoforzycach zaopatruje w świeże jarzyny i owoce budowniczych Kombinatu.

Obok Nowej Huty rośnie i umacnia się w trwałym sojuszu z klasą robotniczą, nowa spółdzielcza wieś. (aż.)

Z każdym rokiem przybywa obszernych — jasnych, nowocześnie urządzonych gmachów szkolnych. Z każdym rokiem młodzież ma zapewnione lepsze warunki nauki.

Jeden spośród tych pięknych, nowocześnie urządzonych i wyposażonych budynków szkolnych posiada młodzież uczęszczająca do Technikum Finansowego Ministerstwa Finansów w Nowym Sączu. Na zdjęciu fragment budynku szkolnego.

(Fot. koresp. R. F.)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Czytelnik Z. W. Uwagami na ten temat zainteresujemy Polski Związek Wędkarski, Kraków, ul. Karmelicka 6. (1844)

„Czytelnik" — Kraków. Interweniujemy w Dyrekcji KZG. (1821)

Rupniewska E. Kraków, Karmelicka 12. O wyniku dochodzeń i ewentualnych zmianach personalnych zawiadomimy. (1816)

Karczmarczyk Karol, Kraków, ul. Mała 4. Z chwilą przeprowadzenia kontroli przez PIH Wydział Handlu zawiadomimy o wynikach. (7835)

Lokatorzy, Kraków, ul. Szlak 13. Interweniujemy. (1842)

A. Wiśniewski — Skomielna Biała. Trudności techniczne — brak odpowiedniej ilości taboru nie pozwala na częstszy przyjazd kina objazdowego do danej miejscowości, aniżeli raz w miesiącu. (1733)

Sternal Franciszek — wieś Brzozowa, p-ta Dobczyce. Kursy dla traktorzystów organizuje Prez. Woj. RN. Wydział Rolnictwa — Oddział Szkolenia Rolniczego. Ostatni kurs rozpoczął się 5 lipca br. W sprawie ewentualnego przyjęcia należy zwrócić się do w/w Oddziału, w Krakowie, ul. Łobzowska 67. Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego mieści się w Krakowie, przy ul. Dietla 90. (1802)

Julia Ilnicka, Kraków, ul. Odrowąża 38. Sprawą powyższą zainteresujemy Prez. MRN. (1873)

Jan Wierzba, Kraków, Powiśle 10 W sprawie przyśpieszenia wypłacenia prowizji interweniujemy w Dyrekcji Kol. Zakładów Gastronomicznych. (1875)

Elżbieta Dziedzinicwic, Kraków, ul Kremerowska 12. Zasiłek rodzinny otrzymacie po przedłożeniu w rachubie płac wymaganych druków ZUS. (1861)

Włodzimierz A., Kraków. Zwisające z ogrodzenia druty kolczaste przy ul. Łobzowskiej 22 usunięto. (1782).

Teofila Naruszewicz, Kraków. Zażalenie przekazujemy do wiadomości Wydziału Zdrowia. (1750).

„Lokatorka" Kraków, ul. Różana 48. Z powyższymi okolicznościami nale

SIERPIEŃ	
1 Sobota	Piotra

Zupa owocowa z grzankami
Omlet z kalafiorem
Kompot z czereśni

Przepis na zupę: rabarbar obrać dokładnie, pokroić na kawałki i gotować, gdy już jest miękki przetrzeć przez sito i jeszcze chwilę pogotować dodawszy cukru i zapachu waniliowego do smaku. Zaprawić łyżką mąki kartoflanej rozbitej w wodzie, można dodać śmietany, podać na zimno.

Przepis na omlet: 4 jajka, 2 łyżki mleka, zielona pietruszka, kalafior, cukier, i łyżka masła, sól. Kalafiory oczyścić opłukać wrzucić na wrzącą wodę, dodać soli, trochę cukru, ugotować do miękkości. Usmażyć omlet, kiedy jajka się zetną od spodu, nałożyć kalafior, zawinąć brzegi i wyrzucić na talerz.

Idąc ulicą Krakowa

ZIELONY KOPCIUSZEK

Rosnący w podwórcu przy ul. Floriańskiej 4 — modrzew japoński można by z powodzeniem nazwać kopciuszkiem. Stoi bowiem zakurzony i zapomniany, gdy tymczasem inne cenne okazy rodzimej i obcej flory otaczane są troskliwą opieką w Ogrodzie Botanicznym.

Tymczasem podwórzec, na którym rośnie modrzew zamieniony jest w jeden wielki garaż Miejskiego Handlu Mięsem. Nie trudno się więc zorientować, że cenne to drzewo skazane jest prędzej czy później na zagładę.

Gdyby mogło mówić na pewno by już nie jeden raz poprosiło o przeniesienie do Ogrodu Botanicznego. A co na to krakowscy botanicy? (Ł)

DOBRZY ZNAJOMI

Na przystanku przy ul. Lubicz wsiadło do „100" 2 mężczyzn.

— Przepraszam, która godzina — zwrócił się jeden z nich do drugiego.

— Za piętnaście ósma.

— Dziękuję.

I na tym polegała cała ich znajomość. A tymczasem... Ponieważ jeden z owych mężczyzn nie chciał pokazać karty tramwajowej konduktorka nr 942 zwróciła się do jego przygodnego towarzysza.

— Poproszę o kartę.

Ale zamiast po przedziurkowaniu zwrócić właścicielowi konduktorka schowała ją do torby ze słowami:

— Nie oddam panu karty tak długo, dopóki pana znajomy, nie pokaże mi swojej.

— Ależ to nie jest mój znajomy.

— Widziałam jak rozmawialiście.

— Zapytałem się go tylko o godzinę.

— Nic mnie nie obchodzi, powtarzam, że karty teraz panu nie oddam. Zgłosi się pan do biura MPK i tam zapłaci karę.

I w ten sposób ów pasażer padł ofiarą niezdyscyplinowanego sąsiada w tramwaju i „energicznej" konduktorki. Przypuszczamy jednak że dyrekcja MPK będzie się na tę sprawę inaczej zapatrywać. (bp)

GABLOTKA — DEMASKUJE

Gdy po wyjściu z Dworca Kolejowego wchodzi się w aleję na Plantach prowadzącą w stronę ul. Szpitalnej — zaraz z brzegu po lewej stronie można obejrzeć ładnie wykonaną gablotkę. Wewnątrz za szybą umieszczone zostały liczne prospekty z ilustracjami obrazującymi realizację punktu Konstytucji, który mówi o prawie do wypoczynku.

Niestety opiekunowie tej gablotki widocznie nadużywają wypoczynku i od szeregu tygodni gablotka, a raczej jej wnętrze przedstawia widok niezbyt zachęcający do obejrzenia. Część ilustracji odpadła od ścianki i leży na dnie gablotki w sporej warstwie kurzu.

Podobnie, opiekunowie pierwszej gablotki po prawej stronie alejki — również zapomnieli o zrobieniu porządku i spokojnie wypoczywają dalej. Wydaje się nam, że ten „wypoczynek" trwa cokolwiek za długo.

(b. c.)

Wynalazczość w Zjednoczeniu Budowy Miasta Nowa Huta
przybiera formę dobrze zorganizowanej pracy

Poważną jednak przeszkodę stanowią wciąż jeszcze urzędnicy-biurokraci

WYNALAZCZOŚĆ w Zjednoczeniu Budowy Miasta Nowa Huta nie jest już w roku bieżącym tylko sprawą jednostek.

Do ruchu tego wciąga się coraz szerszy ogół robotników, techników i inżynierów, dzięki czemu rośnie liczba racjonalizatorów i brygad racjonalizatorskich. Rośnie też i ilość zgłaszanych projektów racjonalizatorskich.

Wyniki te byłyby znacznie lepsze, gdyby nie spotykało się jeszcze na budowach Nowej Huty biernego ustosunkowania się niektórych zarządów do nowych projektów racjonalizatorskich. Świadczy to o niezrozumieniu idei postępu technicznego, który umacnia siły ekonomiczne kraju i przyczynia się do poprawy bytu mas pracujących.

TYPOWYM przykładem może być tu Zarząd Budowlany nr 1, który nie zgłosił (za wyjątkiem projektu Mieczysława Gozdka) ani jednego pomysłu racjonalizatorskiego. Nawet przyjęty pomysł Gozdka, t. j. przyrząd do naciągania drutu zbrojarskiego przy prostowaniu, zastosowany został dopiero przy produkcji po kilku miesiącach i to na skutek interwencji. Postępowanie takie winno ulec natychmiast radykalnej zmianie.

Inaczej sprawy racjonalizatorów przedstawiają się w innych zarządach Zjednoczenia Budowy Miasta Nowa Huta.

To też wynalazczość w Zjednoczeniu nabiera obecnie zdecydowanie formę pracy zorganizowanej — pracy planowanej i kierowanej. Wykrywa się tam trudności produkcyjne, które następnie ujmuje w konkretne tematy do rozwiązania w ramach wynalazczości planowanej. Określa się również przybliżony czas rozwiązania niektórych problemów produkcyjnych. Planuje się także ilość projektów do zgłoszenia. I tak np. plan na I półrocze br. przewidywał 54 projekty. Natomiast zgłoszono ich ponad 60. Do wykonania i przekroczenia planu za I półrocze br. przyczyniła się przede wszystkim załoga Zarządu Budowlanego nr 3, załoga Bazy Sprzętu oraz pracownicy Dyrekcji Zjednoczenia Budowy Miasta Nowa Huta.

NAJWAŻNIEJSZYM zadaniem planowania wynalazczości jest skierowanie twórczej myśli racjonalizatorów ku rozwiązaniu takich zadań, jak: lepsze wykorzystanie posiadanego sprzętu, oszczędność materiałów, udoskonalenie i usprawnienie procesów technologicznych, tworzenie nowych mechanizmów i przyrządów produkcyjnych.

Tematyka dla racjonalizatorów jest podawana obecnie za pośrednictwem biuletynów wydawanych przez samodzielną sekcję wynalazczości i Klubu Techniki i Racjonalizacji przy ZBM NH oraz afiszów.

W tematyce podanej na III kwartał br., dla brygad racjonalizatorskich jest 26 zadań, a to: z zakresu urządzeń pomocniczych, narzędzi i sprzętu, robót tynkarskich, konstrukcji budowlanych, robót posadzkarskich, prefabrykacji elementów budowlanych i transportu wewnętrznego na budowie. Zaś dla indywidualnych racjonalizatorów jest 29 projektów do opracowania.

Oto najważniejsze z nich: 1) opracować mechaniczny wyładunek i załadunek cegły na środki transportowe, 2) zaprojektować typy małych cieplaków przenośnych do wykonywania elementów konstrukcji betonowych i murów w okresie silnych mrozów, 3) zaprojektować rusztowanie do robót murarskich, dające się szybko przesuwać na zmianę poziomą.

Zadaniem dalszym, lecz również bardzo ważnym jest planowe, szybkie i konsekwentne wprowadzanie przyjętych pomysłów do produkcji. Niestety natrafia się tu często na dość duże trudności, gdyż są jeszcze pracownicy w aparacie administracyjnym, którzy do dnia dzisiejszego zdołali utrzymać przestarzały biurokratyczny przedwojenny styl pracy. Pracownikom tym należy wydać bezwzględną walkę, ponieważ ich bezduszny sposób załatwiania zgłaszanych projektów hamuje podniesienie wydajności pracy i uzyskanie oszczędności na materiale.

RÓWNIEŻ należałoby się zastanowić nad zwiększeniem ilości pracowników Samodzielnej Sekcji Wynalazczości oraz doradców technicznych przy ZBM NH, gdyż nie nadążają oni w przygotowywaniu i opiniowaniu zgłaszanych projektów. Zdarza się jeszcze do obecnej chwili, że wielu racjonalizatorów zraża się dość długim czekaniem na wynik swego zgłoszonego pomysłu. I tak do dnia dzisiejszego nie znają losu swego projektu zgłoszonego kilka miesięcy temu z Bazy Sprzętu — Karol Jasiński i Stefan Szostak. (fw)

Żadnego z rolników nie może zabraknąć na piątym powszechnym poszukiwaniu stonki ziemniaczanej

3 SIERPNIA b.r. odbędzie się piąte z kolei poszukiwanie stonki ziemniaczanej na terenie woj. krakowskiego. Dotychczasowe masowe lustracje nie wykryły ognisk tego szkodnika. Poszukiwania te jednak były na ogół prowadzone źle. Większość rolników uważa bowiem, że ponieważ stonki nie znaleziono, więc nie ma potrzeby nadal jej szukać.

Brak zrozumienia dla masowych poszukiwań daje się zauważyć również u przedstawicieli rad narodowych. Na przykład sołtys gromady Niedźwiedź (powiat Limanowa) nie pamięta w ogóle o terminach powszechnych poszukiwań szkodnika. Lustracje upraw ziemniaczanych bardzo źle przebiegają w pow. olkuskim. Nie docenia akcji masowych kontroli upraw ziemniaczanych również Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Pilicy, które podczas ostatniego poszukiwania wysłało tylko 2 kontrolerów aż do 19 gromad. Oczywiście nie mogło być mowy o dopilnowaniu poszukujących i starannym przeglądzie upraw ziemniaków i pomidorów.

Stonka tymczasem masowo wystąpiła w zachodniej części kraju. Na terenie woj. stalinogrodzkiego szkodnik zaatakował uprawy ziemniaków w kilkudziesięciu wsiach i w każdej chwili może przenieść się na tereny woj. krakowskiego. Stonka bowiem wykorzystuje każdy silniejszy wiatr, a podczas burzy unosi się wysoko w powietrze i z wiatrem przenosi się na odległość kilkuset kilometrów. W trzeciej dekadzie lipca roi się już drugie pokolenie stonki, toteż każda burza może przenieść tysiące okazów szkodnika na nasze uprawy.

Musimy więc z całą skrupulatnością przystąpić do masowych poszukiwań stonki ziemniaczanej, a w wypadku pojawienia się jej natychmiast przystąpić do zwalczenia.

mgr Władysław Ciślik

RADIO

SOBOTA, 1 SIERPNIA

5.00 Początek audycji, 5.05 Wiadomości poranne, 5.10 Audycja dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.10 Kalendarz radiowy, 6.15 Program dnia i komunikaty, 6.20 Muzyka taneczna, 6.30 Dziennik poranny, 6.58 Muzyka polska, 7.50 Program dnia, 7,55 Wiadomości poranne, 11.45 Głos mają kobiety, 12,04 Dziennik południowy i przegląd prasy stołecznej, 12,15 „Na swojską nutę" gra zespół instrum. Daniszewskiego, 12.35 Utrwalamy sojusz robotniczo - chłopski, 12,45 Audycja dla wsi,

13.00 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. rozgł. bydgoskiej PR pod dyr. Arnolda Rezlera i W. Pawłowskiego, 13.40 Utwory na obój, gra Antoni Chlupka, akomp. B. Malwo, 13.55 Program dnia i komunikaty, 14.05 Informacje, 14,10 Muzyka popularna, 14,35 Robert Schumann: andanie z wariacjami na dwa fortep. w wyk. Piotra Łoboza i St. Ursteina, 14.50 Pieśni ludowe różnych narodów, 15,10 Audycja literacka, 15.30 Dla dzieci — słuchowisko w opr. Marii Kownackiej: Radiowy kącik młodych przyrodników.

16.00 Muzyka, 16.20 Dziennik krakowski, 16.30 Felieton tygodnia, 16.40 Informacje sportowe, 16.45 Muzyka popularna z płyt, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.15 Mozaika instrumentów, 17.30 Co, gdzie i kiedy, 17.45 Melodie operowe, 18.00 Aud. oświatowa, 18.10 W rytmie tańca i piosenki, 18.40 Audycja literacka, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Przy sobocie po robocie", 21.00 Dziennik wieczorny, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.36 Muzyka taneczna, 22.00 „Z listów Wincenta van Gogha", 22.20 Piękne głosy, 22.40 Muzyka taneczna, 23.10 Muzyka na dobrą noc, 23.50 Ostatnie wiadomości.

Pracownicy KZE sami wybudowali sobie świetlicę

Pracownicy Krakowskiego Zjednoczenia Elektromontażowego w Czynie Lipcowym wybudowali własną świetlicę przy ul. Czystej 7. Świetlica posiada scenę teatralną i bibliotekę.

Uroczystego otwarcia dokonał ostatnio dyrektor Zjednoczenia inż. Osieczek po czym amatorski zespół KZE odegrał sztukę Fredry pt. „Zrzędność i przekora". Licznie zebrani pracownicy gorąco oklaskiwali udały występ zespołu. (cz)

CO·GDZIE·KIEDY

Teatry

Słowackiego — Nieczynny.
Stary — Nieczynny.
Poezji — nieczynny
Młodego Widza — nieczynny.
Groteska — nieczynny.

Kina

Apollo — „Błękitne miecze" — godz. 16, 18, 20.15.
Wanda — „Skandal w Clochemerle" — godz. 16, 18, 20.
Uciecha — „Zagubione melodie" — godz. 16, 18.15, 20.30
Warszawa — „Zagubione melodie" — godz. 15.30, 17.45, 20.
Sztuka — nieczynne.
Wolność — „Mongolia w ogniu" — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Drużyna" — godz. 15.30, 17.30, 19.30
Chemik — „Wiejski lekarz" godz. 19.
Dworcowe — w poniedz. PKF „Czeska porcelana", „Podziękowanie dla kotka".

Wystawy

Pałac Sztuki — „Wielki Proletariat".
Muzeum Etnograficzne (plac Wolnica) „Sztuka w stroju ludowym".
Muzeum Archeologiczne przy PAN, ul. Św. Jana — „Zbiory archeologiczne".
Wystawa w Domu Szolayskich (plac Szczepański).
Muzeum Historyczne miasta Krakowa ul. św. Jana 12.
Oddział Muzeum Narodowego przy ul. Smoleńsk 9 III p. „Zbiory dawne, jako produkt sztuki i rzemiosła" i „Szkło artystyczne dawne i współczesne".

Dyżury

POGOTOWIE RATUNKOWE

Pogotowie Ratunkowe — ul. Siemiradzkiego 1. Telefony: 222-22 i 311-13. Udziela pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorzeniach oraz w przypadkach położniczych.

Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.

DYŻURY APTEK

Floriańska 15, Rynek Główny 13, Stradom 2, Łobzowska 20, Retoryka 1, Bronowice — Wyspiańskiego 4, Konopnickiej 3.

Dyżury chirurgiczne — oddział chirurgiczny szpitala im. Narutowicza.

Właściwe zabezpieczenie ziarna
naczelnym zadaniem wszystkich pracowników skupu

We wtorek 28 lipca powiatowy pełnomocnik Ministerstwa Skupu w Tarnowie jako pierwszy w województwie złożył meldunek o doręczeniu wszystkim rolnikom zawiadomień o wymiarze obowiązkowych dostaw zboża dla Państwa.

W pozostałych powiatach nie doręczono jeszcze wszystkich zawiadomień. Jest to wina aktywistów i pracowników aparatu skupu, którzy w wielu wypadkach ograniczyli się jedynie do obsługi zebrań gromadzkich i mechanicznego wręczenia zawiadomień tylko tym chłopom, którzy uczestniczyli w zebraniach gromadzkich. Na przykład w pow. Brzesko doręczono do tej chwili 85 do 88 proc. zawiadomień.

PEŁNOMOCNICY powiatowi Ministerstwa Skupu, aktywiści powiatowi i gminni muszą pamiętać, że terminowe doręczenie zawiadomień jest podstawą planowego skupu zboża. Toteż wszelkie niedociągnięcia muszą być jak najprędzej zlikwidowane. Pełnomocnicy oraz aktywiści powiatowi i gminni powinni wziąć wzór z pracowników biura powiatowego pełnomocnika Ministerstwa Skupu w Tarnowie.

8000 TON ZIARNA WIĘCEJ

CAŁE wsie przygotowują się obecnie do zbiorowych i manifestacyjnych dostaw ziarna z tegorocznych zbiorów. Jeśli dotychczas skup posiadał charakter sporadyczny, to obecnie przybiera on rozmiary masowych dostaw.

Rozmiary tego skupu przekraczają znacznie granice zeszłoroczne. Po odliczeniu ulg i zamienników punkty i podpunkty skupu zakupią w woj. krakowskim ok. 8.000 ton ziarna więcej, niż w roku ubiegłym. Wpłynęło na to zwiększenie obszaru uprawy zbóż i znacznie wyższe plony. Zwiększy się również ilość standartów poszczególnych zbóż, co wymaga większej powierzchni magazynów.

Wprawdzie znaleziono 120 nowych magazynów, jednakże z tej liczby 37 nie przygotowano należycie na przyjęcie dostaw.

Szczególnie godny napiętnowania jest fakt, że nie usunięto zeszłorocznych „wąskich gardeł" w Oświęcimiu, Słomnikach i Żarnowcu. Wprawdzie rozpoczęto już pewne roboty nad przygotowaniem tych obiektów do skupu, nie wiadomo jednak czy zostaną one w terminie ukończone.

PRZYGOTOWAĆ MAGAZYNY

NAJWIĘKSZE trudności nastręcza magazynowanie zboża w Miechowie. Jest to bowiem powiat największy pod względem obszaru, wyłącznie rolniczy i urodzajny. Nie na darmo przecież nosi nazwę spichlerza Krakowa. Mimo rozpoczęcia dostaw zboża przez pracujących chłopów nie znaleziono tam na razie nowych magazynów.

Dlatego też cały aparat skupu musi wytężyć wszystkie wysiłki w kierunku uzyskania dalszych nowych magazynów i maksymalnego wykorzystania istniejących obiektów. W razie dowiezienia przez chłopów do punktów skupu większej ilości ziarna niż mogą pomieścić magazyny, trzeba zorganizować taborem kolejowym i samochodowym natychmiastowe przerzuty do innych miejscowości. Akcja ta wcale nie jest mniej ważna od walki o wysokie plony. Stanowi tylko jej kontynuację i dlatego właśnie wszyscy pracownicy aparatu skupu muszą dopilnować, aby ani jedna tona zboża nie została zmarnowana. (r)

Ze zbożem na punkt skupu!

We wszystkich rolniczych dzielnicach Krakowa i Nowej Huty odbyły się masowe zebrania kół Związku Samopomocy Chłopskiej z udziałem zamieszkałych te dzielnice rolników. Zebrania zostały zorganizowane pod hasłem „Wieziemy chleb Ojczyźnie". Najlepiej przeprowadzono naradę w III Urzędzie Obwodowym pod kierownictwem St. Lenczowskiego, na której rolnicy z Przegorzał i Zwierzyńca zobowiązali się odstawić zboże przed terminem.

Ze Zwierzyńca odstawił już zboże chłop małorolny — Filasiewicz, a z Przegorzał: Marchewka, K. Olszakowa i J. Biel. W ślad za nimi poszło 20 małorolnych chłopów, którzy odstawili 25 kwintali zboża tj. 50 proc. planu odstaw, przewidzianego dla dzielnicy Przygorzały.

Równocześnie rolnicy z Przegorzał wezwali do współzawodnictwa mieszkańców pozostałych dzielnic rolniczych w obrębie Krakowa, aby w terminie odstawili zboże.

UWAGA KONSUMENCI BENZYNY!

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH zawiadamia

że w m-cu sierpniu 1953 r. wprowadza do sprzedaży w stacjach benzynowych i w składach hurtowych CPN i CRS „Samopomoc Chłopska" **wysokowartościowe paliwo motorowe** etylizowane, pod nazwą

„ETYLINA"

ETYLINA jako paliwo motorowe o wysokich właściwościach przeciwstukowych może być stosowane **wyłącznie do silników spalinowych o napędzie benzynowym.**

Z uwagi na domieszkę płynu etylowego — środka **silnie trującego — niedozwolone** jest używanie ETYLINY do celów przemysłowych, produkcyjnych i wszystkich innych poza napędem silników, a zwłaszcza do praktykowanego przez kierowców zasysania paliwa ustami, zmywania rąk oraz do celów gospodarstwa domowego (czyszczenia garderoby, czyszczenia podłóg itp.).

Ze względu na niebezpieczeństwo, grożące zdrowiu pracowników stykających się bezpośrednio z etyliną należy zachować bezwzględną ostrożność i przestrzegać ściśle wszelkich zaleceń podawanych przez obsługę stacji benzynowych i składów, a niezależnie od tego zapoznać się obowiązkowo z przepisami zawartymi w Instrukcji PKPG z dnia 25 stycznia 1952 r. Rozdział 11 „Zachowanie bezpieczeństwa przy dystrybucji etyliny" (Monitor Polski Nr A-13, poz. 147).

Centrala Produktów Naftowych
Biuro Wojewódzkie w Krakowie

Redaguje: Kolegium
Redakcja: Kraków Wiślna 2 II p
Administracja: RSW „Prasa" — Wiślna 2 III p tel 538-63.
Druk RSW „Prasa"
Telefony: redaktor naczelny i sekretariat: 246-78 dział miejski 219-48 dział terenowy 548-34 i łączności z czytelnikami 542.53 (w g. 10—17) dział sportowy Piłkarz — Wielopole 1 IV p. tel. 543-58 Redaktor naczelny przyjmuje w godz. 10—11 sekretariat redakcji 10—18
Zam. nr 1841 — B — 17796

Nowe linie autobusowe

W celu ulepszenia komunikacji między Krakowem a pobliskimi miejscowościami uruchomiono ostatnio nowe linie autobusowe do Pychowic, Skotnik, Kostrza i Rybitw. Natomiast dla ulepszenia komunikacji tramwajowej w naszym mieście w sierpniu będzie rozbudowany nowy rozjazd na ul. Grzegórzeckiej.

W Parku Krakowskim i na Plantach w najkrótszym czasie uzupełniony zostanie drzewostan, który w niektórych miejscach został poważnie przerzedzony. Zwłaszcza na odcinku Plant od ul. Zwierzynieckiej do ul. Karmelickiej. Jeszcze w tym roku wybudowane zostaną szalety publiczne koło Ronda i na rogu ul. Zwierzynieckiej i Straszewskiego.

Sprawy powyższe omawiane były na ostatnim posiedzeniu połączonych komisji gospodarki komunalnej i komunikacyjnej Miejskiej Rady Narodowej. (cz)

Wykrycie ogniska stonki ziemniaczanej w Krakowie

W DNIU 30 lipca br. do stacji doświadczalnej UJ w Prądniku Czerwonym zgłosiła się Katarzyna Błyszczuk, która wykryła na swoim poletku ognisko stonki ziemniaczanej. Natychmiast na miejsce udała się specjalna komisja wraz z kierownikiem Stacji Ochrony Roślin Woj. RN mgr Władysławem Cieślikiem. Po przeprowadzeniu poszukiwań wykryto 37 owadów oraz usunięto ich larwy.

Chcesz wiedzieć jaka będzie jutro pogoda

zadzwoń pod nr 5-00-00

Okręgowe Biuro Pogody w Krakowie jako pierwsze w Polsce uruchomiło tzw. „pogodynkę", która podaje przez telefon nagraną na płytę prognozę pogody dla obszaru Polski południowej.

„Pogodynka" informuje tylko jednorazowo po nakręceniu nr telefonu 500.00. Prognozy pogody nagrywane są dwa razy w ciągu doby. Rano podawana jest przewidziana pogoda na dzień bieżący, a w godzinach popołudniowych na dzień następny.

Kazimierz Schubert grać będzie w teatrze Satyryków

Dużą atrakcją nowego programu teatru Satyryków będą zapowiedziane na sierpień występy świetnego artysty Państwowych Teatrów Dramatycznych Kazimierza Schuberta.

A więc już 2 sierpnia br. krakowianie będą mieli możność oklaskiwać jednego z najpopularniejszych artystów naszego miasta.

Przed mistrzostwami modeli latających

Nocleg w namiocie a o świcie start!

Już w dniu dzisiejszym na lotnisku sportowym Ligi Przyjaciół Żołnierza w Pobiedniku nastąpi uroczyste otwarcie ogólnopolskich zawodów modeli latających.

Zawody te zapowiadają się bardzo ciekawie. Otwarcie ogólnopolskich zawodów modeli latających na lotnisku w Pobiedniku nastąpi w sobotę tj. dnia 1 sierpnia 1953 r. o godzinie 20. Następnie zawodnicy udadzą się na spoczynek, gdyż w niedzielę starty mają nastąpić już o godzinie 3 rano. W zawodach tych weźmie udział przeszło 50 zawodników z różnych województw. Typowanie najlepszych zawodników - modelarzy odbywało się na specjalnie organizowanych wojewódzkich zawodach — eliminacjach. Młodzież i starsi, którzy w dniu 2 sierpnia na lotnisku w Pobiedniku będą startowali o tytuł najlepszych modelarzy w kraju — to kadra wytypowana spośród tysięcy modelarzy lotniczych, na których można liczyć.

W kołach lotniczych modelarzy krakowskich mówi się, że w czasie ogólnopolskich zawodów na lotnisku w Pobiedniku — należy spodziewać się nowych rekordów światowych w lotach modeli szybowcowych i silnikowych. (bc)

Echo SPORTOWE

Sportowcy z całej kuli ziemskiej spotkają się w Bukareszcie

4 tysiące reprezentantów 43 krajów weźmie udział w festiwalowych igrzyskach sportowych

JUŻ tylko kilka dni dzieli nas od chwili, gdy na nowowybudowanym „Stadionie 23 sierpnia" w Bukareszcie nastąpi oficjalne otwarcie IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Od kilku już miesięcy postępowa młodzież świata żyje radosnymi przygotowaniami do tej najpotężniejszej, pokojowej manifestacji, jednoczącej młodych ludzi z różnych krajów z całej kuli ziemskiej.

Międzynarodowe igrzyska sportowe, które odbędą się w ramach Festiwalu, są największą imprezą sportową w roku bieżącym na świecie. Ogromem swym dorównują Igrzyskom Olimpijskim. Udział w nich biorą nie tylko najlepsi sportowcy obozu pokoju z zawodnikami Związku Radzieckiego na czele, ale także czołowi sportowcy krajów kapitalistycznych. Jak podaje Komitet Przygotowawczy Festiwalu, w zawodach sportowych w Bukareszcie weźmie udział 4.000 reprezentantów 43 krajów w 18 dyscyplinach sportu.

W LEKKOATLETYCE startować będą reprezentanci 28 krajów, w kolarstwie — 20, w tej liczbie drużyna Danii ze zwycięzcą VI Wyścigu Pokoju Praga — Berlin — Warszawa Pedersenem, zapaśnictwie — 18 krajów, w pływaniu — 17, z mistrzami olimpijskimi Ewą Szekely, Seke, rekordzistą świata Tumpekiem. Delegacje sportowe z poszczególnych krajów będą bardzo liczne. Z Francji ma przyjechać delegacja 700-osobowa, z NRD (wspólnie z Niemcami zach.)— 300-osobowa, Węgry przysyłają drużynę składającą się z 200 sportowców, Finlandia — ze 130, Liban — 100, Belgia — 70.

Tak więc, sportowcy całego świata spotkają się w Bukareszcie biorąc udział w festiwalowych igrzyskach sportowych. Najpotężniejsza i najsilniejsza jest reprezentacja ZSRR z rekordzistą świata w trójskoku Szczerbakowem, Anufriewem i mistrzem olimpijskim w gimnastyce Czukarinem na czele. Poza tym w drużynie radzieckiej zobaczymy takie sławy jak rekordzistkę świata w pchnięciu kulą Zybinę, słynną Czudinę, wicemistrza olimpijskiego w biegu na 400 m ppł. Litujewa, niezrównanych koszykarzy i siatkarzy, zapaśników, ciężarowców, skoczków do wody, kolarzy i piłkarzy.

W DRUŻYNIE węgierskiej zobaczymy sławnych młociarzy Csermaka i Nemetha, pięściarza Pappa, no i doskonałych lekkoatletów, piłkarzy, pływaków itd. Naturalnie gospodarze obsyłają najliczniej wszystkie konkurencje. Największe nadzieje pokładają rumuńscy sportowcy w swych reprezentantkach w tenisie stołowym, zwłaszcza Angelice Rozenau, trzykrotnej mistrzyni świata.

W skład drużyny sportowców Chin Ludowych wchodzą lekkoatleci, pływacy, siatkarze i koszykarze. Z entuzjazmem oczekiwana jest reprezentacja bohaterskiej Korei, nad którą zaświeciło nareszcie zwycięskie słońce pokoju. Drużyna koreańska składa się z lekkoatletów, kolarzy i koszykarzy.

Z krajów kapitalistycznych ma przyjechać drużyna 40 górników z Yorkshire — złożona z lekkoatletów, piłkarzy, pięściarzy i pływaków, wioślarzy z Cambridge oraz kolarzy z Bristolu. Francja zgłosiła lekkoatletów, pięściarzy i kolarzy. Poza tym duże zainteresowanie budzi start najlepszego gimnastyka francuskiego Raymonda Dota. Jego pojedynek z Czukarinem i Muratowem będzie okrasą zawodów gimnastycznych. Bardzo silnie obesłane jest zapaśnictwo. Poza świetnymi reprezentantami ZSRR, udział w zawodach wezmą doskonali Szwedzi z Anderssonem na czele, Węgrzy, Irańczycy itd.

Trudno wprost wymienić wszystkich zgłoszonych słynnych sportowców poszczególnych krajów. Wielkim zwycięstwem idei pokoju jest każde zgłoszenie z krajów kapitalistycznych. Nie należy zapominać o tych wszystkich trudnościach jakie reakcyjne rządy stawiają poszczególnym delegacjom. Nie każdemu udaje się otrzymać zezwolenie na wyjazd... Jedno jest pewne: — Każdy postępowy sportowiec, nawet jeśli reakcyjny rząd jego kraju uniemożliwi mu wyjazd do Bukaresztu — sercem i myślą będzie z uczestnikami największego święta postępowej młodzieży całego świata.

Turniej tenisowy w Budapeszcie

W drugiej połowie sierpnia w Budapeszcie odbędzie się wielki międzynarodowy turniej tenisowy. Startować w nim będą reprezentanci wielu państw. W turnieju tym mają wziąć udział tak że tenisiści polscy.

Tenisiści czechosłowaccy pertraktują i mają widoki na rozegranie meczu tenisowego w Pradze ze szwedzką drużyną.

A u nas w tym sezonie po raz pierwszy nie organizuje się tradycyjnych mistrzostw międzynarodowych w tenisie. Szkoda, bo w rezultacie kalendarz międzynarodowy naszych tenisistów ograniczy się prawdopodobnie do projektowanego startu na kortach w Budapeszcie.

Jak przebiega akcja zdobywania SPO

WSZYSCY znamy i doceniamy należycie znaczenie akcji upowszechnienia i rozwoju kultury fizycznej wśród szerokich rzesz naszego społeczeństwa. Zdobywanie odznak BSPO i SPO jest najbardziej powszechną formą umasowienia kultury fizycznej i przyciągnięcia do czynnego uprawiania sportu licznych rzesz młodzieży i starszego pokolenia. Młodzi chłopcy i dziewczęta, robotnicy i prac. umysłowi zdobywając na boiskach, bieżniach, pływalniach potrzebne normy do odznaki znajdują odprężenie po pracy, nabierają tężyzny fizycznej potrzebnej w codziennej pracy.

ZDOBYWANIE SPO jest akcją długofalową. Zdobywający odznakę muszą w ciągu wielu miesięcy przeprowadzać regularne treningi, podnosić nieustannie swą sprawność fizyczną i doskonalić się w różnych dyscyplinach sportu.

O przebiegu tej akcji w naszym województwie informują nas meldunki, jakie poszczególne koła sportowe składają Radom Okręgowym swoich zrzeszeń. Na ich podstawie możemy wyróżnić koła sportowe w których zdobywanie SPO przebiega najsprawniej.

W kołach sportowych ZS Spójnia uzyskano w I połowie br. ogółem **6.236 norm, w tym 1.151 zdobyły kobiety.** Najsprawniej akcja zdobywania SPO przebiega w następujących kołach: **KZPS Kraków, ZPC Wawel, Centr. Rybna Płaszów, OZPS Okocim, PZGS Dąbrowa Tarnowska, TKS Nowy Sącz, TKS Nowy Targ, PZGS Limanowa i Zakł. Metalowe w Wolbromiu.** Sportowcy Spójni zdobyli ponadto 200 klas zawodniczych, z czego 29 klasy młodzieżowej, 116 kl. III, 49 kl. II, i 6 kl. I.

W kołach sportowych ZS Unia na czoło w akcji zdobywania SPO wysunęły się: **Zakł. Azot. w Tarnowie, Fabr. Papieru i Celulozy w Kluczach oraz koło sportowe przy tartaku w Suchej.** Sportowcy tego zrzeszenia zdobyli już ok. 6.000 norm.

Wśród kół sportowych ZS Ogniwo przodującym w akcji zdobywania SPO jest **koło MPK.** We wszystkich kołach Ogniwa uzyskano do chwili obecnej 4.022 norm do odznaki.

Największe osiągnięcia, jeśli chodzi o ilość zdobytych norm do SPO mają Ludowe Zespoły Sportowe. Członkowie LZS w pierwszym półroczu br. zdobyli ogółem **34.204 norm.** Do przodujących kół zaliczyć należy: **LZS Porąbka,** którego członkowie uzyskali już 30 odznak SPO, w tym 22 zdobyły kobiety, dalej **LZS Kobiernice, LZS Bujaków,** (wszystkie z pow. żywieckiego), **LZS Sułkowice w pow. Myślenice, LZS Mikołajewice w pow. tarnowskim i LZS Rytro w pow. Nowy Sącz. (ol.)**

Dziękujemy...

...łucznikom KS Ogniwo — Energetyka przebywającym na obozie kondycyjnym w Zakopanem,

...piłkarzom Kolejarza Prokocim przebywającym w Zakopanem na obozie kondycyjnym,

...juniorom Krakowa, którzy bawią na obozie szkoleniowo - kondycyjnym w Suchej — za pozdrowienia nadesłane Redakcji „Echo Krakowskie" i „Piłkarzowi".

Sydor mistrzem szachowym Polski juniorów

W Szczecinie został zakończony turniej szachowy o mistrzostwo Polski juniorów. Tytuł mistrza Polski zdobył młody szachista lubelskiego AZS Sydor, który w ciągu całego turnieju wykazał bardzo równą formę. Tytuł wicemistrza zdobył Czerniakow z bydgoskiego Kolejarza.

Nowy szlak turystyczny w Beskidzie Małym

Oddział PTTK w Wadowicach opracował w ramach zobowiązań festiwalowych nowy szlak turystyczny w Beskidzie Małym.

Otrzymał on nazwę „Szlaku Pokojowej Rozbudowy". Trasa prowadzi z Inwałdu obok Białych Stawów na Kobylą Głowę, skąd lasem na Ostry Wierch i do wsi Kaczyny. Dalej następuje podejście na szczyt Skolca i grzbietem górskim na Łysą Górę i Iłowiec. Szlak przecina dalej dolinę Skawy, prowadząc na Jaroszowicką Górę i przez Tylówkę do stacji kolejowej w Kleczy Dolnej.

Trasa łatwa, niezwykle malownicza obliczona jest na 6 godzin marszu.

Nowy ten szlak ze względu na swe walory turystyczne i krajoznawcze stanie się niewątpliwie w najbliższej przyszłości celem licznych wycieczek.

Sztafeta CSR 4 x 800 m najszybsza na świecie

W Pradze dla uczczenia Festiwalu w Bukareszcie, lekkoatleci CSR pobili rekord świata w sztafecie 4 x 800 m. Sztafeta w składzie: Czikel (1:54,0) Strnek (1:53,0), Liska (1:52,0) i Jungwirth (1:50,0) uzyskała czas 7:28,0, poprawiając dotychczasowy rekord sztafety szwedzkiej z 1949 roku.

29 bm. wyjechał na Igrzyska Sportowe do Bukaresztu Emil Zatopek.

W Bukareszcie, lekkoatleci rumuńscy, przygotowując się do Igrzysk festiwalowych pobili cztery rekordy krajowe: Spiriden w młocie — 55,80, Petrescu w biegu 400 m kobiet — 58,7 oraz sztafety reprezentacyjne 4 x 200 m i 4 x 400 m. Puchar Festiwalu za najlepszy wynik zawodów zdobyła — Treibal za rezultat w biegu na 800 m — 2:13,6, który jest czwartym wynikiem na świecie.

Zmiana terminarza spotkań piłkarskich o wejście do ligi wojewódzkiej

Opracowany przez Sekcję Piłki Nożnej WKKF Kraków terminarz rozgrywek mistrzów i wicemistrzów A-klasy o wejście do ligi wojewódzkiej uległ pewnym zmianom. Według nowego terminarza spotkania eliminacyjne rozgrywane będą wyłącznie w niedziele (a nie jak przewidywano poprzednio w dnie powszednie).

Pierwsze spotkania o wejście do ligi wojewódzkiej rozegrane zostaną w niedzielę dnia 2 sierpnia br. przy czym w dniu tym spotkają się:

Kolejarz Prokocim — Stal Chrzanów (na boisku Kolejarza godz. 17), Unia Tarnów — Ogniwo Bronowice w Tarnowie oraz Stal Armatura — Unia Szczakowa na boisku Stali (godz. 17).

Pierwsza runda rozgrywek tego cyklu zakończy się w dniu 13 września, spotkania drugiej rundy zostaną wznowione w dniu 20 września i trwać będą do 1 listopada br.

Na marginesie tej zmiany zaznaczyć należy, iż Sekcja Piłki Nożnej WKKF ustaliła poprzedni terminarz bez uzgodnienia terminów z zainteresowanymi drużynami, w wyniku czego prawie żadna drużyna nie mogła rozgrywać spotkań w wyznaczonym terminie.

Wyścig kolarski doliną Popradu i Dunajca

SEKCJA kolarstwa PKKF przy współudziale RO ZS Spójnia w Krakowie zorganizowała dwuetapowy wyścig kolarski — „II WYŚCIG KOLARSKI DOLINĄ POPRADU I DUNAJCA".

Trasa miała 108 km długości i prowadziła z Nowego Sącza przez Grybów, Krynicę, Muszynę, Żegiestów i z powrotem do Nowego Sącza.

II Wyścig Kolarski należał do największych imprez sportowych organizowanych na terenie powiatu nowosądeckiego pod hasłami bukareszteńskiego Festiwalu W wyścigu tym startowało 31 kolarzy z jedenastu organizacji sportowych.

Zawodnicy startowali w dwóch kategoriach: wyścigowej i turystycznej. Wyścig doliną Popradu i Dunajca wzbudził olbrzymie zainteresowanie ludności powiatu nowosądeckiego, był też zorganizowany doskonale, a organizatorom wyścigu należą się słowa uznania.

JAKO pierwszy na metę II etapu w Nowym Sączu przyjechał zawodnik Kwinta Jerzy — repr. Kraków — w czasie 2.44.48, zajmując I miejsce w kategorii rowerów turystycznych w łącznym czasie 4.54.54. Na zdjęciu Kwinta w chwilę po otrzymaniu wieńca.

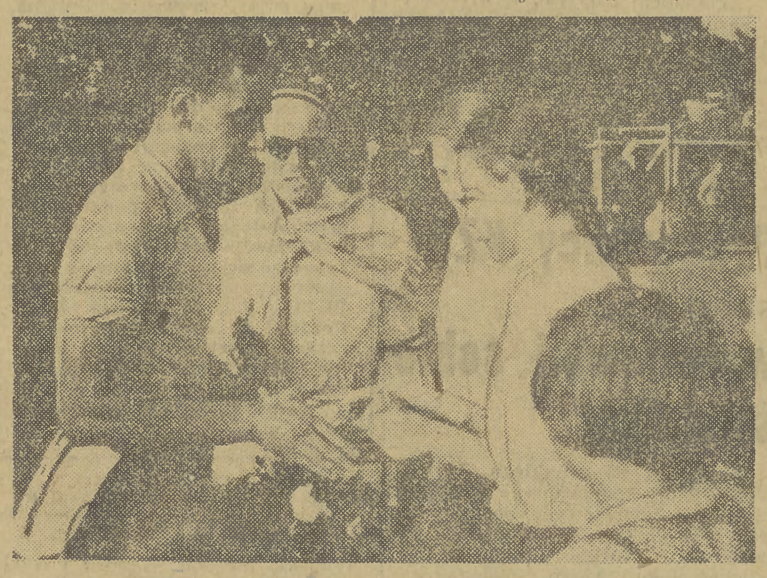

NA zdjęciu delegacja nowosądeckiej młodzieży szkolnej, składa wraz z wiązankami kwiatów gratulacje zwycięzcy w kategorii wyścigowej zawodnikowi O. Wasiuczyńskiemu z krakowskiej Gwardii. Po środku, główny kierownik wyścigu Przew. PKKF Jan Krokowski. (Foto R. F.)

Jutrzejsze spotkania piłkarskie mogą zadecydować o tytule mistrza III ligi

CORAZ bliżej mety są piłkarze krakowskiej ligi wojewódzkiej, którym do zakończenia rozgrywek pozostały zaledwie dwa spotkania. O ile jednak w połowie drugiej rundy każda niedziela zaskakiwała nas nowymi niespodziankami, o tyle końcowe rozgrywki przebiegały naogół bez poważniejszych niespodzianek. Dopiero ostatnia niedziela przyniosła nowe sensacje, a równie ciekawych, a może i niespodziewanych wyników oczekujemy w najbliższych spotkaniach ligowych.

PRZEDOSTATNIA kolejka rozgrywek powinna przynieść już rozstrzygnięcie — zadecydować o lokacie drużyn i to zarówno w czołówce, jak i w środku tabeli oraz w grupie spadkowej.

W CZOŁÓWCE TABELI

ZNAJDUJĄ się w dalszym ciągu niezmiennie dwie drużyny: **Spójnia Kraków oraz Włókniarz Andrychów.** Oba zespoły mają właściwie jednakowe szanse na rozstrzygnięcie pozostałych dwóch meczów na swoją korzyść. Zadecyduje tutaj

lepsze przygotowanie drużyny i opanowanie nerwowe w końcowych spotkaniach.

Przodownik tabeli — Spójnia KZPS spotka się w najbliższą niedzielę w Nowym Sączu z miejscowym Kolejarzem. Mecz ten będzie stosunkowo ciężki dla leadera, ponieważ nowosądecka jedenastka jest drużyną ambitną i będzie się starała urwać bodaj punkt przodownikowi tabeli. Spójnia jednak doceniając znaczenie tego spotkania zagra niewątpliwie dobrze.

Ciężki mecz mają również Włókniarze z Andrychowa, którzy grają ze **Spójnią Bieżanów.** Jak widzimy więc, w wypadku potknięcia się któreję z czołowych drużyn, najbliższa niedziela może już dać pewniejszego kandydata na zajęcie pierwszego miejsca.

W WALCE O TRZECIE POZYCJE

Sytuacja za plecami Spójni i Włókniarza jest więcej skomplikowana. **Stal Nowa Huta** po niespodziewanej utracie dwóch punktów w Żywcu, musi ciężko walczyć o utrzymanie trzeciej lokaty co nie jest wcale taką prostą sprawą. **Unia Borek,** pomimo, iż przegrała również swój ostatni mecz jest groźnym konkurentem dla zespołu nowohutnickiego, a drużyna **żywieckiej Stali** pretenduje także do zajęcia trzeciego miejsca.

Od walki o tę pozycję odpadli już właściwie **włókniarze z Chełmka,** którzy w ub. niedzielę przegrali wysoko swój mecz z „outsiderem" tabeli — Spójnią Nowy Targ.

Wszystkie trzy drużyny spotykają się w najbliższą niedzielę z przeciwnikami raczej słabszymi i są kandydatami na zwycięzców.

Stal Nowa Huta walczyć będzie z krakowską Unią, Unia Borek w Oświęcimiu gra ze swoimi imiennikami, a Stal Żywiec w Chełmku z miejscowym Włókniarzem. Napierała wiej zapowiada się to ostatnie spotkanie.

O MIEJSCA OD 7 — 9

Na zajęcie czołowego miejsca w tej grupie najwięcej szans mają piłkarze z Bieżanowa, posiadając w chwili obecnej 20 pkt. Czy jednak uda im się utrzymać tę pozycję niewiadomo, ponieważ oba ostatnie spotkania rozgrywają z bardzo silnymi przeciwnikami. W podobnej zresztą sytuacji znajduje się Unia Kraków, a częściowo także Kolejarz Nowy Sącz.

W GRUPIE SPADKOWEJ

TUTAJ najbliższa niedziela przyniesie już rozstrzygnięcie. **Spójnia Nowy Targ** jest 100-procentowym kandydatem do spadku, **Kolejarza Wieliczka** też już najprawdopodobniej nic nie uratuje od podzielenia tego smutnego losu. **Unia Oświęcim** pozostałaby więc na zajmowanej w chwili obecnej 10 pozycji.

A oto spotkania najbliższej niedzieli: **Włókniarz Andrychów — Spójnia Bieżanów, Kolejarz Nowy Sącz — Spójnia Kr., Kolejarz Wieliczka — Spójnia Nowy Targ, Unia Kr., — Stal N. Huta, Włókniarz Chełm. — Stal Żywiec — Unia Oświęcim — Unia Borek.**

KOMISJA kwalifikacyjno - dyscyplinarna sekcji piłki nożnej WKKF w Krakowie ogłosiła uchwałę unieważniającą zawody o mistrzostwo ligi wojewódzkiej, które odbyły się w dniu 14 czerwca br. z wynikiem 1:0 dla Kolejarza Wieliczka.

Nowy termin zawodów wyznaczony został na dzień 16 sierpnia br.

Przed międzynarodowymi regatami Polska-Węgry-NRD

W dniach 1 — 12 sierpnia w Olsztynie GKKF zorganizował obóz dla najlepszych naszych żeglarzy, jako przygotowanie do pierwszych regat międzynarodowych Polska — Węgry — NRD. Na obóz zostało powołanych 39 zawodników i 24 zawodniczki ze wszystkich zrzeszeń sportowych.

Korespondencyjne mistrzostwa świata w łucznictwie

Przebywający w Zakopanem czołowi łucznicy polscy biorą udział w korespondencyjnych mistrzostwach świata, które rozpoczęły się 28 bm.

W pierwszym dniu zawodów uzyskano następujące wyniki: Mazurek — 717 pkt., Napierała 678, Hauschild 627, Buczak 620 pkt. Zespołowo uzyskano 2022 pkt., co jest nowym drużynowym rekordem Polski. Poprzedni rekord należał do ZS Ogniwo i wynosił 2006 pkt.

Wśród kobiet najlepszy wynik uzyskała Spychajłowa — 802 pkt.

Łucznicy Ogniwa Energetyka zakończyli w dniu 30 lipca 4-dniowe eliminacje łucznicze do mistrzostw Polski, które jak wiadomo odbędą się w Zakopanem w dniach od 11 — 14 sierpnia br. Eliminacje przyniosły doskonałe wyniki. W konkurencjach męskich Kędziora zdobył 2277 pkt., Noworyta 2219 pkt. Obydwa wyniki są rekordami życiowymi tych zawodników.

W konkurencji kobiet 20-letnia Cugowska uzyskała wynik 2145 pkt. przed Michno 1524 pkt. Wynik Cugowskiej, która uprawia ten sport zaledwie od 4 miesięcy należy do czołowych wyników w Polsce. (es)

Kupczak osiągnął czas lepszy od rekordu Polski

W ub. środę rozegrano w Krakowie torowe zawody kolarskie przy oświetleniu elektrycznym. Tego rodzaju impreza zorganizowana była w naszym mieście po raz pierwszy po wojnie. Wielu amatorów kolarstwa torowego zgromadziło się we środę na stadionie Ogniwa.

Najciekawszą z rozegranych konkurencji był bieg na 1000 m z czasem mierzonym na ostatnich dwustu metrach, w którym startował mistrz Polski J. Kupczak z Włókniarza. Kupczak znajduje się w chwili obecnej w doskonałej formie i w konkurencji tej uzyskał czas lepszy od oficjalnego rekordu Polski, należącego do Szamoty (1930) i wynoszącego 12,2 sek. Czas Kupczaka osiągnięty w tym biegu wynosił 12,0 sek. Krakowianin, który należy do elity naszych torowców postanowił zejść na tym dystansie poniżej dwunastu sekund.

A oto wyniki poszczególnych biegów:

Sprint na dwóch okrążeniach (z czasem mierzonym na ostatnich 200 m): eliminacje — seria I: Siekierski (Ogn.) 14,0 sek., seria II — Sędzimir (Ogn.) 14,0, seria III — Wasiuczyński (Gw) 13,5. W półfinałach w I serii zwyciężył Wasiuczyński 13,6 sek, w II serii Rzepka 14,0. W finałach pierwszy był Wasiuczyński 14,1, przed Rzepką, Sędzimirem i Siekierzyńskim.

Konkurencję 2000 m z dwóch startów rozegrano również w trzech seriach. W pierwszej zwyciężył Motyczyński (Gwardia) 2.58, w drugiej Pizon (Gwardia) 3,07, w trzeciej Kwinta (Ogniwo) 2,57,7 min.

W wyścigu za prowadzeniem motorów najlepszy czas uzyskał Musiał z Włókniarza 12,58, prowadzącym był Frankowski.

W wyścigu drużynowym na 4 tys. metrów zwyciężył zespół Ogniwa w składzie: Kristianopoller, Siekierski, Sędzimir, Kwinta w czasie 5,02,7 przed drużyną Gwardii.

Podkreślić należy bardzo słabą organizację zawodów, a przede wszystkim nieudolne sędziowanie poszczególnych konkurencji. Organizatorem środowej imprezy była sekcja kolarska ZS Ogniwo.

Tylko dla kobiet

RODZAJ ludzki dzieli się na mężczyzn i kobiety. Podstawową różnicą między mężczyzną a kobietą jest różnica stroju: on nosi spodnie, ona — spódnicę. Ale w ostatnich czasach różnica ta zaczyna zanikać, co bynajmniej nie znaczy, że mężczyźni chodzą w spódnicach, a świadczy, że kobiety chodzą w spodniach.

Nie ma w tym nic brzydkiego, jeśli to jest ładne. Ale pojedźmy np. nad morze i zobaczmy co się tam dzieje. Większość kobiet bez względu na wiek, na linię, na obwód w pasie i niżej oraz na tason nóg, nosi szorty, a w najlepszym razie długie spodnie, myśląc, że to jest podstawowy warunek elegancji. Tymczasem elegancki jest nie to co jest modne, ale to w czym komu jest do twarzy i do figury. A właśnie do spodni trzeba mieć odpowiednią figurę czyli minimalne maximum obwodu w biodrach.

Niestety tylko pewien procent kobiet stworzony jest do spodni. Reszta nałaje się do spódnicy i nie ma w tym nic złego.

P. S. Powyższa rozprawa dotyczy tylko noszenia spodni „od łobnych", a nie dotyczy spodni niezbędnych w sporcie i w pracy.

Bibl. Jag.